Nr 49. Kraków, 1 Marca — Niedziela. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . . złr. 2·50
Od 1go Marca do końca Czerwca złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . . 6 marek
Od 1go Marca do końca Czerwca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 lutego.

Wczoraj odbyły znowu obie Izby Rady państwa posiedzenie. Izba panów załatwiła kilka drobniejszych przedłożeń, a w Izbie deputowanych rozpoczęła się dyskusya budżetowa, którą zagaił mówca z opozycyi dep. Carneri. Sprawozdanie z posiedzeń obu Izb podajemy poniżej pod właściwą rubryką.

Wiener Ztg ogłasza, iż Namiestnik dolnej Austryi baron Possinger-Choborski, otrzymał w uznaniu długoletniej znakomitej służby order żelaznej korony pierwszej klasy.

O naradach austryacko-węgierskiej konferencyi cłowej zamieszczają dobrze poinformowane *Polit. Corr.* i *Budap. Corr.* komunikaty, zgodne z tem, co nam wczoraj nasz korespondent wiedeński doniósł. *Polit. Corr.* pisze: Narady doprawadziły do zupełnego porozumienia. Zgodnie z wnioskami przedstawicieli Węgier, jest zamiar ewentualnego podwyższenia odnośnych ceł od zboża, mąki i słodu do wysokości cyfr, ustanowionych w Niemczech. Również przyjęto wnioski delegatów austryackich, domagające się ewentualnego podwyższenia ceł przy wielu artykułach przemysłu, pomiędzy temi przy towarach wełnianych. Sprawa podwyższenia ceł od żelaza nie była przedmiotem narad.

Bardziej szczegółowo streszcza rezultat konferencyi *Budap. Corr.* pisząc: Po dwudniowych gruntownych naradach porozumiała się konferencya cłowa co do wszelkich środków ostrożności, jakie okazują się koniecznymi dla naszej monarchii ze względu na objawiający się w całej Europie, szczególnie zaś w Niemczech i Francyi, prąd ceł protekcyjnych. Zamierzone podwyższenie ceł dotyczy także wielkiej liczby artykułów przemysłu. Odpowiednio do podniesienia ceł w Niemczech, ustanowiono cło od pszenicy w kwocie 1 złr. 50 ct., od mąki 3 złr. 75 ct. Skoro uchwały konferencyi zostaną potwierdzone przez obadwa rządy, zostanie przedłożenie to wniesione najdalej za 10 lub 12 dni w obydwóch parlamentach z żądaniem jak najszybszego załatwienia.

Podczas dyskusyi szczegółowej, odbywającej się w węgierskiej Izbie niższej nad reformą Izby magnatów, zostały wszystkie poprawki i wnioski odnoszące się do § 5 odrzucone. Nad zasadą, czy reprezentant wyznania mojżeszowego ma być wogóle członkiem Izby wyższej, głosowano imiennie, a odnośny punkt § 5 przyjęto 214 przeciw 43 głosom. Nominacya takiego reprezentanta została następnie przyjętą przeważną większością głosów.

Sejm kroacki ma być zwołany na 9 kwietnia dla uchwalenia budżetu i załatwienia kilku ważniejszych przedłożeń ekonomicznych. Komisya finansowa sejmu rozpocznie swą czynność 26 marca i spodziewa się mimo przerwy z powodu świąt Wielkanocnych, zakończyć swoje prace do 9 kwietnia. Donoszą również z Zagrzebia, że członkowie deputacyi regnikolarnej w przyszłym tygodniu odbędą konferencyę, na której punkt po punkcie gravamina Kroacyi zostaną przedyskutowane i w osobnym dokumencie spisane. Deputacya przedstawi tylko te zażalenia, które w ustawie znajdują swe zupełne usprawiedliwienie.

Na ostatniem swem solennem posiedzeniu, któremu przewodniczył ks. Bismark, konferencya afrykańska zakończyła swe czynności. Akt końcowy, zawierający wszystkie punkta ugodne, wygotowany w czternastu egzemplarzach, podpisanym został.

Główne rezultaty konferencyi są następujące: 1) wolny handel w całym obszarze rzeki Kongo i wolna na niej żegluga, postawiona w myśl najdawniejszej zasady prawa międzynarodowego żeglużnego jeszcze na kongresie wiedeńskim w r. 1815, pod wspólną międzynarodową kontrolę mocarstw do ugody przystępujących; 2) wolność żeglugi na rzece Niger, z pominięciem wszelkich kwestyj co do własności leżących w jej porzeczu terytoryów; 3) ustanowienie norm, jakie dla dalszych okupacyj afrykańskich mają być obowiązującemi.

Za najważniejszą czynność uboczną, pozakonferencyjną mocarstw, które wzięły udział w konferencyi, uważać można wyjednanie przez wspólny nacisk części wybrzeża dla Stowarzyszenia afrykańskiego z dogodnym portem, które od portu tego wybuduje kolej żelazną aż do punktu, gdzie rzeka Kongo, po za kataraktami zaczyna być spławną. Drugą ważną pozakonferencyjną czynnością było uznanie Stowarzyszenia afrykańskiego, jako udzielnego państwa. Państwo to, w myśl dalszych zamiarów ma być królestwem konstytucyjnem, a król Belgów Leopold, jego pierwszym królem z rezydencyą w Brukselli. Zrazu zdawało się, że w Izbie belgijskiej nie będzie można zebrać potrzebnych 2/3 głosów przyzwalających na takie urządzenie nowego państwa, dziś ma tam wiać wiatr pomyślniejszy; chwilowe wrogie temu przedsięwzięciu usposobienie znikło, ustępując miejsca trzeźwiejszej rozwadze. Stanley zamianowanym zostanie prawdopodobnie namiestnikiem królewskim.

Całe to dzieło, poczęte z inicyatywy ks. Bismarka, przyszło też mimo licznych przeszkód i zaciętego oporu Portugalii, pod naciskiem potężnych wpływów jego do skutku.

To też król Belgów przesłał mu zaraz po odbytem ostatniem posiedzeniu własnoręczny list, z podziękowaniem za usługi, jakie oddał cywilizacyi w Afryce przez zwołanie konferencyi.

Względem czasu zorganizowania komisyi kontrolującej międzynarodowej, dla nadzoru wolnej żeglugi na rzece Kongo, i co do czasu, kiedy czynności jej rozpocząć się powinny, mają się mocarstwa porozumieć między sobą na drodze dyplomatycznej.

W Berlinie przewidywano, że obrady nad etatem ministerstwa oświaty i spraw duchownych, ukończą się w piątek (wczoraj), a zaraz potem chciał wnieść dep. Windthorst o odroczenie znowu posiedzeń sejmu pruskiego na tydzień, aby się przez ten czas oddać spokojnie rozprawom, które się w parlamencie nad polityką kolonialną rozpocząć mają. Kto wie jednak, czy wniosek ten zyska większość; stosunek bowiem głosów w sejmie pruskim nie jest tak korzystnym dla centrum i obecnych jego sprzymierzeńców, jak w parlamencie, a rząd pragnie przyspieszenia obrad nad dalszemi częściami budżetu, w parlamencie zaś nie chodzi mu tyle o rozprawy nad kwestyą kolonialną, ile o głosowanie i przyjęcie postawionych wniosków. Wcale się więc o wygodę dyskusyi troszczyć nie będzie.

W sprawie brunszwickiej obiega znów w kołach berlińskich wieść, że regentem ma być ks. Altenburski, który niedawno ożenił się z córką ks. Fryderyka Karola.

Księciu Cumberland ma między innemi i na tem zależeć, żeby odzyskać majątek ojcowski prywatny, tak zwany Welfenfond, zabrany w czasie okupacyi Hanoweru przez rząd pruski.

Mowa Salisburego w Izbie wyższej parlamentu angielskiego, wymierzona przeciw polityce rządu obecnego, była daleko cięższą od mowy Northcota w Izbie niższej. Utrzymywał on, że działania bez jasnych celów nie można wcale nazwać „polityką“, i żądał kategorycznej odpowiedzi na pytanie, co się ma stać z Sudanem po wybudowaniu kolei żelaznej od Suakimu do pewnego punktu pustyni i po zajęciu Chartumu. Oświadczenie, jakie rząd uczynił po klęsce Hicks baszy, że Egipt musi się zrzec Sudanu, uważa mowca za wielki błąd polityczny, równie zgubny w swych skutkach przez ośmielenie nieprzyjaciela do zuchwałych wystąpień, jak i przez otworzenie smutnego widoku, że Egipt ma pozostać nadal bez należytej osłony od możliwych napaści z południa. „Po działaniu rządu słabego — tak zakończył swą mowę — można tylko oczekiwać takiego skutku, że powaga Anglii straci swój urok w świecie i na pośmiewisko wystawioną zostanie.“

Rozprawy nad wnioskiem Salisburego odroczone zostały do dnia następnego.

W obu Izbach parlamentu wyjaśniali ponownie ministrowie stosunek do Włoch. W Izbie niższej zapewnił Gladstone, że ani sojusz z Włochami nie został zawarty, ani umowa względem kooperacyi, w Izbie zaś wyższej oświadczył lord Derby, że Anglia zajmie tak Berber, jak Chartum własnemi siłami. Nie zdaje się to jednak wykluczać możności, że Włochy swemi siłami zajmą Kassalę.

Telegram *Neue fr. Presse* z Londynu opiewa, że nadeszła tam wiadomość z Konstantynopola, zapewniająca, iż Rosyanie wkroczą do Heratu, skoro tylko znikną śniegi zalegające dotąd te okolice. Miał też już lord Dufferin zażądać od rządu angielskiego wzmocnienia wojsk indyjskich o 20,000 ludzi, przyrzeczono mu jednak tylko 10,000.

O planie Wolseleya mówią, że jest następujący: On sam chce pozostać w Korti, aby strzedz drogi odwrotnej ku Egiptowi. Brackenbury ma zdobyć Abu-Hamed i tam się okopać, aby strzedz drogi do Korosko i z Abu-Hamed podać rękę później Grahamowi, skoro zacznie operować od strony Suakimu. W Suakimie zaś ma Graham w pierwszej już połowie marca zgromadzić 8000 wojska i rozpocząć działanie, najpierw przeciw Osmanowi Digmie; czy w skombinowaniu jakiem z Włochami, nie wiadomo dokładnie.

Dotąd plan jest jasny, ale staje się niejasnym co do kolumny Bullera (dawniej Stewarta). Ta stoi w Abu-Klei i ma zasłaniać od strony pustyni tak kolumnę Wolseleya, jak i oddział Brackenburego. Na to oddział ten jest za słabym, a wysunięta pozycya jego w głąb pustyni naraża go nietylko na zniszczenie wstępnym bojem, ale i na ogłodzenie; bo zkąd się ma zaopatrzać w żywność? Ma tylko wodę wątpliwej wartości. Studnie wysychają tu latem. Dlatego też obawiają się w Anglii, że oddziału tego Wolseley nie dyryguje w inną stronę, ani nie ściąga ku sobie, dlatego jedynie, że jest on przykutym do miejsca i ruszyć się nie może. Każde rozpoczęcie marszu naraziłoby go na zniszczenie w otwartem polu, przez dzikie rzucenie się na niego rozfanatyzowanych a strasznych w ataku tłumów jezdnych. Wersya ta zdaje się być prawdopodobniejszą i obawy o los Bullera mają nie być płonnemi.

W sprawie stanu wojennego na wodach chińskich oświadczył Fitzmaurice, że Anglia przewożenia ryżu nie może uważać za kontrabandę wojenną. Sparaliżuje to zamiar Courbeta, ogłodzenia północnych części Chin, bo Chińczycy będą mogli najmować statki angielskie do zaopatrywania się w ten niezbędny artykuł ich pożywienia.

Dziennik włoski *Tribuna* otrzymał z Tunisu drogą przez Cagliari zawiadomienie, że rezydent francuski Cambon miał się udać *incognito* do Tripolidy, gdzie mówią dziś już o wspólnem wylądowaniu wojsk turecko-francuskich.

Wieść ta nie jest świeżą i Menabrea zapytywał się już dawniej z polecenia rządu swego pana Ferry, czy się na jakich rzeczywistych opiera zamiarach, na co odebrał zaspakajającą odpowiedź, skutkiem czego zaprzeczono już dawniej tym wieściom ze strony rządu włoskiego.

Rozprawy ogólne nad budżetem wyznań w sejmie pruskim przeważnie obracały się znów około kwestyi polskiej. Nie brał w nich udziału ks. Bismark, ale wrzekomo umiarkowany p. Gossler trzymał się wiernie stanowiska, niedawno wskazanego przez swego pana i mistrza, że jak pierwotnym motywem podjęcia Kulturkampfu była nadzieja spieszniejszego zgermanizowania prowincyj polskich — tak główną przeszkodą przywrócenia zgody państwa z Kościołem jest zawsze archidyecezya poznańska. Sypał p. minister, jak z rękawa, staremi cytatami z gazet polskich lub berychtami policyi pruskiej, które nie przynoszą dobrego świadectwa jej przenikliwości.

Policyjna ta służba wobec Polaków zdaje się mieć za zadanie nietyle śledzenie czynów karygodnych do użytku sądów, ale raczej dostarczania materyału do zaczepek parlamentarnych dla pp. ministrów.

Niezmierną sobie zadał pracę p. Gossler, aby wyśrubować oskarżenia agitacyi polskiej do miary niebezpieczeństwa dla państwa niemieckiego. Przewertował stare dzienniki z przed dwudziestu lat — aby w nich znaleść dowód, że duchowieństwo katolickie wespół z świeckiem obywatelstwem pracuje nad obudzeniem poczucia narodowego wśród ludu. Sam zaś przyznał, że Kulturkampf rządowy dopomógł niezmiernie do tej wspólnej pracy. Najbardziej go jednak niepokoi tytuł prymasa, przywiązany do siedziby arcybiskupiej w Gnieznie. Tytuł to historyczny — który w kościelnej hierarchii nie nadaje prawa zwierzchnictwa, tem zaś mniej może mieć polityczne znaczenie.

Do wyjaśnień X. Jażdżewskiego dodać należy, że istnieje bulla z roku 1816, nadająca tytuł i prerogatywy prymasów Królestwa Polskiego arcybiskupom warszawskim w obrębie Polski kongresowej. Wcześniej jeszcze arcybiskupi lwowscy otrzymali godność metropolitalną wobec trzech dyecezyj łacińskich w Galicyi — takąż władzę metropolitalną posiada arcybiskup mohilewski, rezydujący w Petersburgu nad wszystkiemi dyecezyami na Litwie i Rusi. Dawne przeto ziemie polskie rozpadły się skutkiem rozbiorów politycznych na cztery podziały kościelne.

Jeśli na soborze watykańskim przyznano arcybiskupowi Ledóchowskiemu krzesło między prymasami, był to wzgląd dla tradycyi historycznej, która w Rzymie się nigdy nie zaciera, a stało się to z wiadomością ówczesnego posła pruskiego hr. Arnima. O prerogatywach jakoby politycznych nad całą Polską, o zastępstwie króla mogą tylko mówić ci, co lubią fantastycznych używać alluzyj, bo prymas, jeśli w czasach *interregnum* miewał te atrybucye, to jedynie jako pierwszy senator Rzeczypospolitej, a nie z charakteru swego pasterskiego.

Inne zaczepki ministra i polakożerczych mówców z biurokratycznej prawicy, wyjaśnione i odparte przez posłów polskich, są tak błache i śmieszne, że nad niemi zatrzymywać się nie warto, bo mimo wszelkich usiłowań, nie zdołał wywołać widma kwestyi polskiej, w znaczeniu politycznem.

Ale zbyt to bolesny przedmiot, gdy się zważy, że w czasach tak groźnych dla porządku społecznego, gdy Hannibal socyalizmu już nie przed bramami, ale zasiada w samym Kapitolu na ławach parlamentu, mężowie stanu potężnego imperyum nie mają innej troski, tylko obawę przed palliuszem prymasów polskich.

Rozprawy, które poniżej podajemy w streszczeniu, dają nowy dowód tej zapalczywości polakożerczej, wskazują wyraźnie na czem uwięzgła ugoda z Rzymem i dalsze kroki do przywrócenia pokoju religijnego w całych Niemczech.

Kwestya lokalna, jednej archidyecezyi, i kwestya osobista antagonizmu do kardynała Ledóchowskiego, stanowi tu szkopuł, którego ani pojednawczość Stolicy św., ani względy społeczno-polityczne uchylić nie zdołały.

W rozprawach mieliśmy dzielnego sojusznika w przywódcy centrum, który świetnie stanął w naszej obronie. Ciekawym był także epizod, gdy przywódca posłów katolickich zmierzył się na ostro z pastorem Stöckerem, który zamiast poczucia solidarności w obronie interesów religijnych, rozpoczął dogmatyczny spór z Papieżem. P. Windthorst jasno a dobitnie wskazał, po której stronie jest nietolerancya, czy po stronie protestantów osłonionych opieką państwa. czy po stronie katolickiej, żądającej tylko uszanowania wolności religijnej dla siebie i dla innych.

Równocześnie, gdy w Izbie wydobywano przedawnione rekryminacye przeciw Polakom — w komisyi *ad hoc* wybranej, ponieśliśmy nową przegraną. Wniosek X. Jażdżewskiego o uwzględnienie języka polskiego w sądownictwie, wraz z dawniejszemi wnioskami o zachowanie języka polskiego w szkołach, odrzuconym został. Sprawozdawca p. Haugwitz poszedł za wyższą inspiracyą i użył obszernych motywów wniosku przejścia do porządku dziennego. Stwierdza on niespożytnść narodowości polskiaj oraz bezskuteczność stuletniej pracy nad jej wytępieniem, a mimo to w konkluzyi zdaje się rozciągać znaną maksymę *cujus regio ejus religio* także i do orzeczenia *ejus lingua*.

Dodajmy jeszcze *ejus terra*, a będziemy mieli dziwną zgodność, niemal identyczność prawnej argumentacyi z motywami owego protokołu rady ministrów w Petersburgu, któryśmy przed paru dniami ogłosili drukiem.

Ten sam tu duch, podobna moralność państwowa i prawna. Zupełna negacya prawa przyrodzonego, o którym tyle pięknych książek istnieje w literaturze niemieckiej. Prawem jest to tylko, co państwo dla pewnego celu i z góry założonej tendencyi każe sobie ukodyfikować czy w formie ukazu, czy w formie ustaw parlamentarnych — nie zaś to, co płynie z bezwzględnej sprawiedliwości i wyższej moralności. Celem tym i tendencyą praw państwowych nie jest już unormowanie stosunków rządu do poddanych, ale walka, w której państwo jest jedną stroną a poddani drugą — walka jednostronna, nie wywołana buntem, ale tylko różnicą pochodzenia, religii, języka; walka i prześladowanie nie politycznemi wskazane powodami, ale etnograficznej natury, aby wszystko zgnębić i podciągnąć pod jeden szablon przez państwo naznaczony.

Ta sama zasada dyktowała ukaz z 10 grudnia 1865 r. i kazała ministrom ogłosić świeżo drugą, zaostrzoną jego edycyą — ta sama zasada w Niemczech wywołała ustawy majowe, a nie dozwala dziś ich cofnąć, bo tu i tam cel zawiódł, skutek nie został osiągnięty. A cel zawodzi zawsze, czy w stosunkach ekonomicznych posiadania ziemi, czy gdy chodzi o wyższe dobro wiary i języka, jeśli prawo państwowe mające działać normalnie niema podstawy moralnej i narusza przyrodzony porządek.

POTOP

(41) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

Pan Michał siedział niedaleko, ale nic nie słyszał, nic nie widział, bo siedział między dwoma pannami; po lewej ręce miał pannę Elżbietę Sielawską, godną pannę, lat koło czterdziestu, a po prawej Oleńkę Billewiczównę, za którą siedział Kmicic. Panna Elżbieta trzęsła głową, przybraną w pióra, nad małym rycerzem i opowiadała mu coś bardzo żywo, on zaś spoglądał na nią od czasu do czasu osowiałym wzrokiem, odpowiadał co chwila: „Tak mościa panno', jako żywo!“ — i nie rozumiał ani słowa, bo cała jego uwaga była właśnie po drugiej stronie. — Uchem łowił szmer słów Oleńki, chrzęst jej lamowej sukni i wąsikami tak z żalu ruszał, jakby chciał niemi pannę Elżbietę odstraszyć.

— Ej! cudnaż to dziewczyna!... ej, gładyszka to!.. — mówił sobie w duszy. — Wejrzyjże Boże na moją nędzę, bo już niemasz większego sieroty nademnie. Dusza aż piszczy we mnie, żeby to mieć swoją niewiastę kochaną, a co na którą spojrzę, to już tam inny żołnierz kwaterą stoi. Gdzież ja się nieszczęsny tułacz podzieję?..

— A po wojnie, co wacpan myślisz czynić? — spytała nagle panna Elżbieta Sielawska, złożywszy buzię „w ciup“ i wachlując się mocno.

— Do zakonu pójść! — odparł opryskliwie mały rycerz.

— A kto tam o zakonie przy uczcie wspomina? — zawołał wesoło Kmicic, przechylając się przez Oleńkę. — Hej! to pan Wołodyjowski.

— Waści to nie w głowie? a wierzę!... — rzekł pan Michał.

Wtem słodki głos Oleńki zabrzmiał mu w uszach:

— Bo i wacpanu nie trzeba o tem myśleć. Bóg ci da żonę po sercu kochaną i zacną, jako sam jesteś zacny.

Poczciwy pan Michał zaraz rozczulił się:

— Żeby mi kto na fletni grał, nie byłoby mi milej słuchać!

Gwar coraz wzmagający się przy stole przerwał dalszą rozmowę — bo też i do kielichów przyszło. Humory ożywiały się coraz bardziej. Pułkownicy dysputowali o przyszłej wojnie, marszcząc brwi i ciskając ogniste spojrzenia. Pan Zagłoba opowiadał na cały stół o oblężeniu Zbaraża, a słuchaczom aż krew biła na twarze, a w sercach rósł zapał i odwaga. Zdawać się mogło, że duch nieśmiertelnego „Jaremy“ nadleciał do tej sali i tchnieniem bohaterskie napełnił dusze żołnierzy.

— To był wódz! — rzekł znamienity pułkownik Mirski, który całą hussaryą radziwiłłowską dowodził — raz go tylko widziałem i w chwili śmierci będę jeszcze pamiętał.

— Jowisz, z piorunami w ręku! — zakrzyknął stary Stankiewicz. — Nie przyszłoby do tego, gdyby żył!...

— Ba! przecie on za Rumnami lasy rąbać kazał, by sobie gościniec do nieprzyjaciół otworzyć.

— Jego to przyczyną stała się berestecka wiktorya!

— I w najcięższej chwili Bóg go zabrał...

— Bóg go zabrał — powtórzył podniesionym głosem pan Skrzetuski — ale testament po nim został dla przyszłych wodzów, dygnitarzy i całej Rzeczypospolitej: oto, żeby z żadnym nieprzyjacielem nie paktować, ale wszystkich bić!!...

— Nie paktować! bić! — powtórzyło kilkanaście silnych głosów. — Bić! bić!

W sali upał stał się wielki i burzył krew w wojownikach, więc poczęły padać spojrzenia jak błyskawice, a podgolone łby dymiły.

— Nasz książę, nasz hetman będzie tego testamentu egzekutorem! — rzekł Mirski.

Wtem olbrzymi zegar, umieszczony w chórze sali, począł bić północ, a jednocześnie wstrząsły się mury, zadźwięczały żałośnie szyby, i huk wystrzału wiwatowego rozległ się na dziedzińcu.

Rozmowy umilkły, nastała cisza.

Nagle u szczytu stołu poczęto wołać:

— Ksiądz biskup Parczewski zemdlał! wody!

Uczyniło się zamieszanie. Niektórzy zerwali się z siedzeń, by się lepiej przyjrzeć, co zaszło. Biskup nie zemdlał, ale osłabł bardzo, aż marszałek podtrzymywał go na krześle za ramiona, podczas gdy pani wojewodzina wendeńska pryskała mu wodę na twarz.

W tej chwili drugi wystrzał działowy wstrząsnął szybami, za nim trzeci, czwarty...

— Vivat Rzeczpospolita! pereant hostes! — zakrzyknął Zagłoba.

Lecz dalsze wystrzały zgłuszyły jego mowę. — Szlachta poczęła je liczyć:

— Dziesięć, jedenaście, dwanaście...

Szyby za każdym razem odpowiadały jękiem żałosnym. Płomienie świec chwiały się od wstrząśnień.

— Trzynaście! czternaście!... Ksiądz biskup huku niezwyczajny. Popsuł przez swój strach zabawę, bo i książę się zatroskał. Patrzcie, mości panowie, jaki odęty siedzi... Piętnaście, szesnaście... Hej, walą jak w bitwie!... Dziewiętnaście, dwadzieścia!

— Cicho tam! książę chce przemówić! — poczęto wołać naraz w różnych końcach stołu.

— Książę chce przemówić!

Uciszyło się zupełnie, i wszystkich oczy zwróciły się na Radziwiłła, który stał, podobny do olbrzyma, z kielichem w ręku. Lecz cóż za widok uderzył oczy ucztujących.... Twarz księcia była w tej chwili poprostu straszna, bo nie blada, ale sina i wykrzywiona, jak konwulsyą uśmiechem, który książę usiłował na usta przywołać. Oddech jego, zwykle krótki, stał się jeszcze krótszy, szeroka pierś wzdymała się pod złotogłowiem, a oczy nakrył do połowy powiekami, i groza jakaś była w tej potężnej twarzy, i lodowatość, jakie bywają w krzepnących rysach w chwili skonu.

— Co jest księciu? co tu się dzieje? — szeptano naokoło niespokojnie.

I złowrogie przeczucie ścisnęło wszystkich serca; trwożliwe oczekiwanie osiadło na obliczach.

On tymczasem mówić począł krótkim, przerywanym przez astmę głosem:

— Mości panowie!... Wielu z pomiędzy was... zdziwi... albo zgoła przestraszy ten toast... ale... kto mi ufa i wierzy,.. kto prawdziwie chce dobra ojczyzny... kto wiernym mojego domu przyjacielem... ten go wzniesie ochotnie... i powtórzy za mną:

— Vivat Carolus Gustavus rex... od dziśdnia łaskawie nam panujący!!

— Vivat! — powtórzyli dwaj posłowie Löwenhaupt i Skitte, oraz kilkunastu oficerów cudzoziemskiego autoramentu.

Lecz w sali zapanowało głuche milczenie. Pułkownicy i szlachta spoglądali na siebie przerażonym wzrokiem, jakby pytając się wzajem, czy książę zmysłów nie utracił. Kilka głosów ozwało się wreszcie w różnych miejscach stołu: „Czy my dobrze słyszym? co to jest?

Potem znowu nastała cisza.

Zgroza niewypowiedziana w połączeniu ze zdumieniem odbiła się na twarzach, i oczy wszystkich znów zwróciły się na Radziwiłła, a on stał ciągle i oddychał głęboko, rzekłbyś: niezmierny jakiś ciężar zrzucił z piersi. Barwa wracała mu zwolna na twarz; następnie zwrócił się do pana Komorowskiego i rzekł:

— Czas promulgować ugodę, którąśmy dzisiaj podpisali, aby ichmościowie wiedzieli, czego się mają trzymać. Czytaj wasza miłość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 26 lutego.

Znane odezwanie się *Sionu ruskiego*, organu konsystorza gr. kat. we Lwowie, przeciw prawosławnemu odstępstwu staroruskiej i indyferentyzmowi religijnemu młodoruskiej partyi, sprawiło wrażenie głębsze nietylko we Lwowie, co nie stanowiłoby jeszcze nic nadzwyczajnego, lecz, co ważniejsza na prowincyi, w łonie duchowieństwa ruskiego. Nie sama refleksya to sprawia, bo tak źle nie jest, żeby już większość duchowieństwa ruskiego miała być oddana J. Naumowiczowi. Ale dotąd tak rzeczy stały, że sumienni kapłani ruscy potępiający bezwarunkowo J. Naumowicza i całą jego klientelę religijno-polityczną, nie mieli punktu oparcia i wystawieni byli na terroryzm, więc musieli zamknąć w sobie szlachetne oburzenia, aby nie stać się pastwą szyderstw i zniewag w łamach prasy ruskiej. Formalny terroryzm rozwinęła frakcya duchowieństwa słuchająca odstępczych namów J. Naumowicza. Faktem jest np., że niedawno na jednem zgromadzeniu duchowieństwa z całego dekanatu odezwały się głosy pochwalne o działalności J. Naumowicza, a gdy jeden uczestnik zaprotestował przeciw takiemu wynoszeniu jawnej apostazyi, adherenci prawosławnych aspiracyj zakrzyczeli go formalnie. Teraz po odezwaniu się *Sionu* nabrać powinni otuchy i odwagi nawet ci ruscy księża, którzy chociaż w politycznych aspiracyach swoich zupełnie oddani są kierunkowi wytkniętemu przez Dom narodny i Radę ruską, w sprawie religijnej stanowczo potępiają akcyę prawosławnych prozelitów.

Tak ważny wypadek, jak uroczyste upomnienie *Sionu*, musiał być zapisany w prasie polskiej, ale nie trzeba nadawać sprawie barwy politycznej, bo najpierw chodzi tu nie o akt polityczny, lecz o mężny protest ruskiego organu kościelnego przeciw niegodnym zamachom, na ten Kościół wymierzonym, a powtóre wszelkie polityczne zabarwienie sprawy wyjść może tylko na jej niekorzyść. Grom rzucony przez *Sion* na prawosławno-rusofilską falangę był tak potężny, że w pierwszej chwili jej organa, nawet te, którym dotąd nigdy nie brakło rezonu polemicznego, popadły w pewien rodzaj konsternacyi. Wszelka polityczna expektoracya z polskiej strony na tle artykułu *Sionu* stanowi dla nich ratunek, bo mogą zacząć od oklepanej insynuacyi, że jestto polsko-jezuicka intryga. Nietylko oklepaną, lecz wprost niedorzeczną byłaby taka insynuacya w tym wypadku, ale niestety znalazłaby ona wiarę, dopóki *Prołom* i *Słowo* monopolizują politykę w kołach ruskich, a *Diło* w hallucynacyach o polsko-jezuickiej intrydze wiernie im towarzyszy.

W związek z takiem tłumaczeniem głosu *Sionu* sprowadzają już dziś dokonane zbratanie się staro i młodoruskiej frakcyi w komitecie przedwyborczym dla Rady państwa. Komitet ten składa się z 6 członków każdej frakcyi i 4 neutralnych (*sit venia verbo*), skoro w tej rubryce na pierwszem miejscu stoją Bohdan Dziedzicki i prawa ręka byłego metropolity X. kanonik Malinowski. Kogo to ma obałamucić? Wszyscy powoli przyszli już do przekonania, że na szczerość młodoruskiej frakcyi liczyć nie można. Chciała ona połączyć się z świętojurcami, ale tak, aby się zdawało, że czyni to nie dobrowolnie, lecz pod naciskiem. Naciskiem tym ma być *Sion*, ujmujący się za Kościołem!

W przyszłych wyborach do Rady państwa wejdzie po raz pierwszy w zastosowanie nowela wyborcza z r. 1883. Nie zawadzi przypomnieć, że, aby według tej noweli być wyborcą w kuryi większej posiadłości, trzeba płacić nietylko minimum podatkowe 100 złr., lecz nadto najmniej 80 złr. podatku gruntowego. Kto płaci 200 złr. razem, ale tylko z tego 79 złr. tytułem podatku gruntowego, już nie jest wyborcą w kuryi większej posiadłości. Dla nas zmiana ta nie będzie miała wielkiego znaczenia. To samo powiedzieć można o drugiej zmianie przypuszczającej do głosowania t. z. *Fünfguldenmänner*. Jest tylko kilka miast w kraju, (do nich należy i Kraków), gdzie zmiana ta odbije się na wyborach.

Z Cieszanowskiego donoszą, że na granicy rosyjskiej koło Narola, pograniczna straż rosyjska znowu pozwoliła sobie nietylko naruszyć granicę lecz nadto popełniać bezprawia już na terytoryum galicyjskiem.

Wiedeń 27 lutego.

(?) Według wersyi najprawdopodobniejszej, ma Rada państwa zakończyć swoje obrady 24 marca.

Wybory mają się zacząć już w maju, po skończeniu których zostaną bezwłocznie zwołane sejmy krajowe. W obecnej sesyi przyjdzie pod obrady, oprócz budżetu — jak zapewniają — jedynie ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectw, ustawa dotycząca przywileju kolei północnej i ustawa w sprawie wyrobu i handlu dynamitem.

Przy ustawie o zabezpieczeniu robotników, ma lewica podnieść dawny swój wniosek, ażeby organizacya kas ubezpieczenia nastąpiła według cechów, oprócz tego, ażeby robotnicy byli wolni od opłaty wszelkiego rodzaju wkładek. Wedle zaś normy, przyjętej przez prawicę, mają służbodawcy płacić 90%, a robotnicy 10% wkładek. Referentem będzie ks. Liechtenstein, który i w wydziale miał ten sam referat i który wywołał wielką wrzawę w dziennikach lewicy, kiedy oświadczył, że dlatego głosuje za terrytoryalnym podziałem kas zabezpieczenia, albowiem ta zasada najwięcej odpowiada federalistycznemu systemowi.

Dzienniki opozycyjne dotąd jeszcze bawią się w biuletyny o rozdwojeniu panującem w klubach prawicy i o rozterkach między ministeryum a obecną większością parlamentarną. Najciekawszym jest jednakowoż ten manewr, że te same organa, które wszelkiemi sposobami starały się wpłynąć na kluby prawicy, ażeby głosowały odmiennie od wniosków rządowych, zaraz po wyniku głosowania nad nowelą do ustawy o należytościach skarbowych, zaczęły hrabiemu Taaffe zupełnie na seryo przedstawiać, iż obecna większość jest zupełnie niezdolną tworzyć partyę rządową, iż na nią się rząd spuścić nie może i że hr. Taaffe musi prędzej, czy później oglądnąć się za utworzeniem większości, jemu zupełnie oddanej, czyli t. z. *Mittelpartei*.

Tę samą radę udzielił hrabiemu Taaffe przed paru dniami *Pester Lloyd*. Już ten sam fakt, że podobne rady wyszły z łona opozycyi. powinien był być wskazówką dla organów autonomistycznych iż rozchodzi się tutaj o manewr, mający na celu z jednej strony wzbudzić nieufność między ministeryum a większością, z drugiej zaś strony zwrócić uwagę przyszłych wyborców na to, iż partya, która sama w sobie i w stosunkach do rządu jest podzieloną, nie jest zdolną być partyą rządzącą. Pomimo to dało się kilka organów czeskich, a nawet i polskich schwycić na lep i na seryo rozważały fakt stworzenia owej „Mittelpartei.“

Zastanówmy się nad tem nieco bliżej. Co to jest „eine Mittelpartei?“ Oto partya, która kieruje się przedewszystkiem intencyami obecnego ministeryum, bez względu na aspiracye osobiste. To, co jest dla obecnego ministeryum gwiazdą przewodnią musi być nią i dla tej „Mittelpartei“ Jeżeli więc przyjmiemy za zasadę, iż obecne ministeryum ma za maksymę równouprawnienie wszystkich narodowości austryackich, to oczywiście i dla tej „Mittelpartei“ ta maksyma jest ważną. Ależ ta maksyma jest także ideą przewodnią całej obecnej większości parlamentarnej. Po cóż więc ma hrabia Taaffe oglądać się za tworzeniem jakiejś nowej partyi, skoro ta partya jest już istnieje. W zasadzie jest więc obecna większość parlamentarna, taka „Mittelpartei,“ jaka ma być ideałem hrabiego Taaffego.

W praktyce rozchodzi się zaś jedynie o to, ażeby pojedyncze kluby, tworzące ową większość, zostały przy każdej sposobności wierne idei równouprawnienia. Idea ta jest zaś wtedy tylko możliwą do przeprowadzenia, jeżeli zakres praw państwa nie zostaje przez nią naruszony.

Kto chce, ażeby wszystkie części państwa otrzymały to, co się przynależy, musi się starać, ażeby państwo, o tych prawach dekretujące, miało siłę w ręku. Gdzie władza państwowa jest słabą, tam o równouprawnieniu mowy być nie może, tam musi nastąpić rozkład i zamieszanie. Ztąd to pochodzi, że w wielu wypadkach musi część poświęcić swoje aspiracye względowi na całość.

Hr. Taaffe udało się już tyle uzyskać, że w a l k a p r z e c i w k o n s t y t u c y i — owej podstawie państwa — ustała. Czesi wstąpili do Rady państwa, uznali nienaruszalność ustaw zasadniczych, także i my nie podnosimy już sztandaru rezolucyi. Obecnem zaś staraniem hr. Taaffe jest, ażeby w a l k a n a r o d o w o ś c i o w a ustała, ażeby każdy naród austryacki otrzymał zupełne swoje prawa, a pomimo to, władza państwowa nie cierpiała uszczerbku.

Insynuować więc ministrowi, iż on chce utworzyć jakąś bezzasadową partyę, jakieś stworzenie bez płci, znaczy zapoznawać jego tendencye.

Partya bez żadnych zasad politycznych dobrą jest dla ministrów absolutystycznych, prowadzących politykę osobistą, nie zaś dla ministrów, którzy chcą rządzić nie wbrew prądowi, ale za nim Jeżeli hr. Taaffe sprowadził Czechów do parlamentu, to nie dlatego, ażeby ich później za pomocą elementów obojętnych ubezwładnić, ale dlatego, ażeby, złączywszy ich z innemi klubami, wyznającemi tę samą zasadę polityczną, co on sam, na nich się oprzeć. Jeżeli dzisiaj następuje jakaś różnica zdań w sprawach z zasadniczą podstawą nic wspólnego nie mających, to to nie może być powodem, ażeby minister zmieniał swoją partyę, która go dotąd popierała, tak, jak się zmienia rękawiczki nieco za ciasne.

Jak długo obecna większość jest wierną zasadzie równouprawnienia w granicach praw państwa, tak długo hr. Taaffe uważa swoją politykę i politykę większości parlamentarnej za identyczną.

Rada Państwa.

101 posiedzenie Izby panów, odbyte 27 b. m.

Prezydent hr. Trauttmansdorff zawiadamia, iż komisya kongrualna ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym kardynała Schwarzenberga, a jego zastępcą ks. Metternicha.

Po udzieleniu konstytucyjnego zatwierdzenia międzynarodowej konwencyi w sprawie podmorskich drutów telegraficznych (ref. baron Neumann), przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt do ustawy o ugodzie z Węgrami względem pomnożenia zdawkowej monety miedzianej. (Referent hr. Falkenhayn).

Baron Hye referował następnie w imieniu komisyi prawniczej o projekcie do ustawy względem wynagrodzenia osób niewinnie skazanych i zalecał przyjęcie zmienionego przez komisyę projektu, według którego wynagrodzenie ma nastąpić tylko za karę niewinnie odcierpianą.

Na wniosek hr. Coudenhove odesłano tę sprawę ponownie do komisyi prawniczej do możliwie rychłego sprawozdania.

Następnie na wniosek referenta barona Habietinka, przeszła Izba w drugiem czytaniu do porządku dziennego nad uchwalonym przez Izbę deputowanych projektem do ustawy względem hipotecznego zabezpieczenia praw zastawu. Uchwałę Izby poprzedziła dłuższa dyskusya, w której zabierali głos ks. Lobkowitz, ks. Salm, hr. Leo Thun i minister Prażak.

W końcu przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekty do ustaw względem uregulowania pożyczek na zastaw, względem budowy anatomicznego instytutu w miejscu fabryki broni w Wiedniu, względem kosztów na budowę wyższego gimnazyum pastwowego na Nowem Mieście w Pradze, tudzież ustawę o przedłużeniu terminu zwrotu wsparć, udzielonych niektórym gminom w Czechach.

Następne posiedzenie nieoznaczone.

---

400 Posiedzenie Izby deputowanych, odbyte 27 bm.

Po przyjęciu w drugiem i trzeciem czytaniu projektu do ustawy o wsparciach, udzielić się mających z funduszów państwa dotkniętej w r. 1884 elementarnemi klęskami ludności w Austryi dolnej, Morawie i Szląsku, przystępuje Izba do dyskusyi budżetowej. Jeneralnym referentem budżetu jest dep. Dr Mattusz.

W dyskusyi jeneralnej zapisali się do głosu, a mianowicie przeciw posłowie: Carneri, baron Scharschmid, Schönerer, Dr Magg, Dr Edward Suess, Dr Plener, Dr Heilsberg, Fürnkranz, Meissler, Dr Herbst, Dr Wildauer, Streeruwitz, Löblich, baron Hackelberg, Dr Kraus, Wiesenburg, Steudel, Fryderyk Suess. Za posłowie: Zeithammer, Dr Kathrein, Racz, Dr Tonkli, Dr Euzebiusz C z e r k a w s k i, Jahn, Tonner, Dr Fanderlik, Vojnowicz i Dr Vasaty.

Pierwszy przemawia dep. C a r n e r i. Na wstępie starał się mówca naszkicować dotychczasową działalność obecnego ministeryum, rozpoczynając od najświeższych zajść w Izbie handlowej w Bernie. Zdaniem jego rząd stawia po nad ustawą wymagania narodowości. Rząd rozwinął sztandar antiliberalizmu, a jego najusilniejszem staraniem jest zniszczyć wszelkie zasady liberalizmu. Podkopuje on autonomię gmin i nie wzdryga się nawet dla drobnych powodów wstrząsać podwalinami nowożytnej idei państwowej. Nawet uroczystej enuncyacyi rządu nie można brać na seryo. 3 grudnia 1881 oświadczył hr. Taaffe, iż w krótkim czasie akcye Länderbanku będą zupełnie wpłacone. Nie stało się to jednak do dzisiejszego dnia. W jak rażący sposób narusza rząd konstytucyę, to wykazał już Dr Herbst podczas dyskusyi nad kredytem dla prazkiego gimnazyum. Także i wielbione zniżenie deficytu, jest tylko cieniem. Lewica tedy głosować będzie przeciw budżetowi, gdyż rząd narusza konstytucyę, spacza naturalną podwalinę państwa i rozporządza bankiem, który mu otwiera nie dający się skontrolować fundusz dyspozycyjny, w celu prowadzenia walki przeciw liberalizmowi. Rząd sądzi, że separatystycznemi przysmaczkami pozyska narodowe stronnictwa dla austryackiej idei państwa. Doświadczenie atoli nauczyło, że w ten sposób pobudza tylko apetyt, a widzimy przy głosowaniach, że większość ma za sobą ministeryum, ale ministerym nie ma większości. Słusznie tedy podniósł, trzymający się na uboczu od stronnictw politycznych baron Kremer w swojem dziele, że w najkrótszym czasie z Austryi będzie to, co dopiero po wielu latach przez współdziałanie całej europejskiej dyplomacyi, stało się z Turcyi. Hr. Taaffe mimo dowiedzionej niemocy, chce i w następnym peryodzie prawodawczym ster rządu utrzymać w swej dłoni; jest to niepojętem. Ze ściśnionem sercem życzę mu szczęścia do tego pomnika, jaki mu kiedyś historya Austryi wystawi. (*Oklaski po lewicy*).

Dep. Z e i h a m m e r. Przywykliśmy już od długiego szeregu lat do tego, iż dep. Carneri zagaja dyskusyę budżetową. Uczynił to także i w tym roku w zwykły sobie sposób, a muszę wyznać, iż zawiódł nawet nasze oczekiwania. Dotykał on po kolei potrosze wszystkich panów ministrów, a spodziewam się, że zarzuty przezeń podniesione, zostaną należycie przez rząd odparte. Mimo to pragnę wspomnąć o niektórych szczegółach, gdyż odbiegają one daleko od prawdy, a przedewszystkiem nie pominę milczeniem zarzutów, odnoszących się do wyborów do berneńskiej Izby handlowej. Przeprowadzone one zostały w znany sposób, — ministerym handlu je unieważniło, czegóż więc chcą jeszcze ci panowie? Jeźli jednak twierdzą, że postąpiono sobie podstępnie, gdyż wyborcy nie wiedzieli, że wybory dokonane będą według kategoryj, to jest to po prostu nieprawdą. (*Oho po lewicy*). Jeżeli dep. Carneri co do wyborów w Pilznie twierdzi, iż ordynacya wyborcza miała tylko na celu Czechom zapewnić większość, to czynię go uważnym na tę okoliczność, że także jeszcze w czasie, gdy obowiązywała stara ordynacya wyborcza, która nie pochodzi od obecnego ministeryum, byli Czesi w większości z tego po prostu względu, gdyż w okręgu tym sa oni w tak wielkiej liczbie, iż jeźli się prawidłowo wybory odbywają, to muszą oni mieć większość w Izbie handlowej. (*Brawo! brawo! po prawicy*).

Mógłbym jeszcze wyjąć cały szereg podobnych zarzutów dep. Carnerego, ale szkoda na to czasu. Poseł ten, popełnia zawsze w swoich mowach ten sam wielki błąd; jego mowy są rakietami wznoszącymi się w powietrzu, a gruntu rzeczywistości nie dotykającymi. Wszystkie jego zarzuty są przesadzone i dlatego nie robią efektu. Jeżeli co roku woła się „biedna Austryo!“ „Upadek grozi Austryi“ i t. p., to tego rodzaju wykrzykniki nie budzą wrażenia. To powiedziawszy, mogę się pożegnać z p. Carnerim tak, jak on się pożegnał z prezesem ministrów. (*Brawo! po prawicy*).

Da się to w każdym razie wytłumacyć, że u nas podczas dyskusyi budżetowej mówi się bardzo mało o budżecie, a porusza się przeważnie stronę polityczną. Budżet zastępuje nam niejako dyskusyę adresową. Ubolewać należy, że tegoroczny budżet przez komisyę nie został we właściwym czasie przedłożony. Powodem tego jest, że regularnie po Radzie państwa obradują sejmy i delegacye, a wysoki czas, aby uregulować porządek sesyi. Pod względem materyalnym ubolewać należy, że poważny cel osiągnięcia równowagi w budżecie państwa mimo długoletnich usiłowań nie mógł być zupełnie osiągniętym, i że wskutek tego nie można było usunąć pewnych podatków i zrzec się pewnych dochodów. Muszę wyrazić jeneralnemu sprawozdawcy najzupełniejsze uznanie, iż w swojem sprawozdaniu, przedmiotowo i bez okrasy ułożonem, przedstawił sytuacyę w świetle prawdziwem, nie zasłaniał niczego, ale także z drugiej strony wskazał jej pocieszające strony, a taką jest fakt, iż budżet zamyka się deficytem administracyjnym, wynoszącym tylko 1·8 miliona.

Mówca rzuca następnie dłuższy pogląd na sześcioletnią kadencyę parlamentu, i rozwodzi się nad finansowemi i politycznemi jej rezultatami. Wielką niezaprzeczoną zasługą rządu jest, iż stworzył on w Austryi pełny parlament. Stronnictwa dążyły do tego, co wychodzi na korzyść całego państwa. Austryacka monarchia jest obecnie potężniejszą; bardziej poważaną i więcej się z nią liczą, aniżeli kiedykolwiek. Mówca oświadcza w imieniu swoich przyjaciół gotowość do przyjaznego uwzględnienia wszelkich pojednawczych kroków strony przeciwnej i zaznacza, że adres z roku 1879 pozostanie i nadal podstawą wspólnego programu prawicy. Prawica przy poparciu obecnego rządu, dążyć będzie dalej do urzeczywistnienia tego programu, opierającego się na zasadach równouprawnienia wszystkich narodowości. Po nowej parlamentarnej pracy spodziewa się mówca najpiękniejszych nadziei. (*Żywe oklaski po prawicy*).

Dep. baron S c h a r s c h m i d nie podziela zapatrywań poprzedniego mówcy co do korzyści, jakie z decentralizacyi w zarządzie państwa wypływać mają i nie może sobie wyrobić opinii o polepszeniu się sytuacyi finansowej. Mówca spodziewa się, że rezultat przyszłych wyborów będzie potępieniem dla obecnego systemu rządowego, który hołdując słowiańsko-narodowej polityce, zadaje cios staro-austryackiej idei państwowej. Zmianę stanowiska opozycyi musi poprzedzić zmiana polityki rządowej; czarno-żółty sztandar musi się unosić po nad barwami krajowemi. (*Oklaski po lewicy*).

Na tem przerywa przewodniczący dalsze obrady nad budżetem, naznaczając następne posiedzenie na dzień dzisiejszy.

Sprawozdanie o preliminarzu budżetu na r. 1885.

Sprawozdanie budżetowe w swej ogólnej części, opracowane przez jeneralnego referenta budżetu dep. Mattusza, wykazuje w rubryce ogólnych wydatków 519,881,375 złr., w rubryce ogólnego pokrycia 504,810,713 złr., skutkiem czego wynosi niedobór 15,070,662 złr. W porównaniu z wykazanym przez rząd niedoborem, deficyt według sprawozdania komisyi jest o 5,543 złr. mniejszy.

„Jeśli porównamy główne sumy preliminarza państwowego na rok 1884 — powiedziano w sprawozdaniu — z sumami na rok 1885, to okaże się, że na rok 1885 wydatki są o 4,962,002 złr. większe, dochody o 30,255,014 wyższe, że przeto rezultat tego budżetu w porównaniu z zeszłorocznym jest o 25 293,012 złr. pomyślniejszy.“

Dalej zaś powiedziano: „Dla zestawienia cyfry właściwego niedoboru administracyjnego należy od ogólnego deficytu, wynoszącego 15,070,662 złr., potrącić: a) koszta budowli kolei żelaznych w sumie 13,005,000 złr., b) nadzwyczajne inwestycye kolejowe z okazyi otwarcia galicyjskiej kolei transwersalnej w sumie 370,000 złr., c) koszta budowli monumentalnych 1,005,000 złr., ogółem 14,380,000 złr., a w ten sposób okaże się, iż deficyt administracyjny wynosi zaledwie kwotę 690,662 złr. — Gdybyśmy zaś nawet doliczyli nadzwyczajne dochody z dodatków krajowych na budowle kolejowe (273,000 złr.) i dochody *netto* z kolei Pilzno-Klottau-Eisenstein (907,828 złr.), to niedobór administracyjny wyniesie tylko 1,871,490 złr. Ponieważ przy takiem samem postępowaniu w roku ubiegłym niedobór administracyjny wykazany został przez komisyę budżetową w sumie 5·4 milionów — ewentualnie po wykreśleniu przez pełną Izbę 400,000 złr. przy pozycyi „subwencye dla zakładów ruchu“ — tylko 5 milionów, przeto obecny niedobór administracyjny zmniejszył się o 62 procent, przyczem jeszcze nie uwzględniono wcale 500,000 złr. przekazanych na fundusz melioracyjny, który należy uważać jako inwestycye.

„W chwili przeto zamknięcia sześcioletniego okresu prawodawczego stoimy nietylko wobec bezwzględnie bardzo szczupłej cyfry niedoboru, lecz możemy faktycznie i na podstawie cyfr wykazać stałe zmniejszanie się deficytu administracyjnego, który niedalekim jest już owej granicy, na której będzie mógł być zupełnie wyeliminowany z naszego preliminarza.“

Sprawozdanie wspomina następnie o wielkich i nieodzownych zadaniach, jakie rząd ma do spełnienia w najbliższej przyszłości; nadmienia atoli, iż rząd i reprezentacya państwa będą musiały i nadal dokładać starań, aby produktywne zadania popierane i wykonywane były tylko w miarę sił i możności. W dalszym ciągu sprawozdanie powiada: „Należy ubolewać w interesie skarbu państwowego, iż z projektowanych podatków te przynajmniej nie mogą być użyte w najbliższej przyszłości do zmniejszenia niedoboru, które miały na celu dotknięcie nieopodatkowanych dotychczas, a przecież najbardziej zyskownych przedsięwzięć; również należy żałować, iż z powodu nawału licznych i pilnych przedłożeń nie można było załatwić innych także projektów podatkowych, choć została ogólnie uznaną potrzeba rewizyi co do podatku dochodowego w duchu odpowiedniego wyrównania; dalej, zmniejszenia dotkliwych ciężarów w niższych pozycyach podatkowych, co się zaś tyczy podatku dochodowego, w duchu sprawiedliwego pociągnięcia tych stron, które w stosunku do notorycznego dochodu zamało były opodatkowane.“

Bez zupełnej, zainicyowanej już przez rząd reformy podatkowej, wykazywane z roku na rok wzmagające się polepszenie położenia finansowego nie może być uważane za trwałe, stałe, i dające zupełne uspokojenie na przyszłość; owszem, jest obowiązkiem wypowiedzieć otwarcie, iż powtórzenie się wypadków elementarnych, jakie nawiedziły nas kilkakrotnie ostatniemi laty, że ponowienie się przesileń ekonomicznych, jakie ostatniemi czasy w groźnej objawiły się formie, że wreszcie zawikłania polityczne wtedy nawet, gdyby niedotykały bezpośrednio naszego państwa — mogłyby bardzo szybko pozbawić nas dotychczasowych zdobyczy i odsunąć na całe lata od wytkniętego celu, który dzisiaj wydaje się już bliskim.

Sprawozdanie kończy się następującemi słowy: Jakkolwiek nie było nam danem w ciągu krótkiego czasu, wymierzonego naszej działalności, osiągnąć celu przywrócenia równowagi w budżecie, to jednak wolno nam niepłonną wyrazić nadzieję, że szczerej woli i nieustannej dążności powiedzie się w niedalekiej przyszłości przywrócić tę równowagę, a tem samem widzieć urzeczywistnienie pierwszego i najważniejszego kroku do rozwiązania wielu innych nader poważnych zadań ekonomicznych. Zarazem jednak należy i wolno nam dać wyraz zadowoleniu, że zespolonym siłom rządu i reprezentacyi narodowej, powiodło się rozwiązać od dawna w zawieszeniu będące, a doniosłe kwestye ekonomiczne, poprzeć znakomicie ważne cywilizacyjne dążności — słowem, uczynić zadość zwiększonym na wszystkich polach życia państwowego wymogom, a prócz tego w znacznej części pokonać trudne zadanie przywrócenia równowagi o tyle, że jeżeli nie zajdą wspomniane powyżej ważne wypadki, to bez nadzwyczajnych wysileń; będziemy mogli dopełnić uwieńczenia naszego dzieła.

Komisya kolejowa przystąpiła do szczegółowej dyskusyi nad przedłożeniem o ugodzie z koleją północną. Przy § 1, dep. August Weeber w dłuższej mowie określił swoje stanowisko wobec przedłożenia. Mowca podnosił skrupuły tak przeciw upaństwowieniu kolei, jak przeciw zbyt wygórowanym żądaniom, stawianym ze strony Towarzystwa i oświadczył, iż będzie dążyć do osiągnięcia lepszego zabezpieczenia interesów ekonomicznych.

Paragrafy 1 do 6 ugody przyjęto bez zmiany. Przy § 7 wywiązała się dłuższa dyskusya nad znanym art. 2 podkomitetu, określającym bliżej warunki, pod jakiemi rząd może udzielić nową koncesyę kolei północnej. Merytoryczna uchwała co do tego paragrafu nie zapadła, gdyż dalszą dyskusyę odroczono do następnego dnia.

Tymczasem wyjaśniło się już stanowisko, jakie zajmie klub C o r o n i n i e g o wobec przedłożonej ugody z koleją północną. Klub ten bowiem uchwalił właśnie do § 7 następujące poprawki: Wysokość dywidendy od akcyi ma wynosić 100 zamiast 112 złr., jeżeli zaś okaże się wyższy czysty zysk niż 100 złr., w takim razie należy tę nadwyżkę podzielić między zarząd państwa a Towarzystwo w ten sposób, że Towarzystwo połowę nadwyżki ma oddać skarbowi państwa, a tylko drugiej połowy może użyć dla obdzielenia swych akcyonaryuszów.

Dalej wnosi tenże klub następujące rezolucye: 1) Wzywa się rząd, do poczynienia odpowiednich starań, ażeby dla ochrony własnych interesów miał zapewnione odpowiednie prawo nadzoru nad zarządem kolei północnej. 2) Wzywa się rząd, ażeby ułożył się z koleją północną co do wyboru sądu polubownego, któremuby miało być poruczone rozstrzygnięcie ewentualnych sporów między rządem a Towarzystwem, i to bez prawa rekursu.

Głosy posłów polskich w sejmie pruskim.

(Dokończenie).

P. G o s s l e r, minister oświecenia i wyznań, w odpowiedzi X. Stablewskiemu pyta: kiedy to nastąpiło, że polityka powstań w Polsce dawno już zaniechaną została. Nie dowodzi tego działalność dwóch ostatnich arcybiskupów.

X. Arcyb. Przyłuski rozbierał kwestyę przywrócenia Polski w organie swoim urzędowym w r. 1861 w artykule: „Gdzie leży dzisiaj węzeł pasterskiej czynności“ (czyta wyrwany ustęp). Kardynał Ledóchowski zrazu był w niezgodzie z duchowieństwem, ale przybrawszy tytuł prymasa, starał się zatrzeć dawne plamy. Duchowieństwo brało udział w obchodach narodowych, Długosza i Sobieskiego. Przed rokiem skazano księdza za obrazę Majestatu, który powiedział, że nie godzi się, aby portret cesarza wisiał w szkole..... (Polacy wołają: to był Niemiec!) — ale był ksiądz katolicki, a to wyrażenie nie zostawia wątpliwości, że należał do polskiej agitacyi. Innego księdza skazano za obrazę Majestatu, bo miał obrus na ołtarz z napisem rewolucyjnym polskim: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie!“ Inny wyraził żal w mowie pogrzebowej, iż nie nadszedł jeszcze czas, w którym Polacy mogliby zrzucić kajdany. Poseł Wierzbiński przy obchodzie 50-tej rocznicy powstania, podnosił: „solidarność duchowieństwa kat. z obywatelstwem polskiem. Bardzo poważny dziennik napisał niedawno: „Niemasz żadnej gałęzi narodowej pracy, w którejby księża wraz z obywatelstwem nie brali czynnego udziału — a w wielu miejscach sprawa polska byłaby straconą, gdyby nie praca księży“.

Minister twierdzi, że starał się usunąć kwestyę proboszczów rządowych — w Szląsku częściowo mu się to powiodło — jeśli się nie udało w Poznańskiem, odpowiedzialnym za to ten, w czyim ręku spoczywa tam kierownictwo spraw duchownych.

Wyjaśnia minister kwestyę proboszcza Kościańskiego. § 1 ustawy banicyjnej dotknął 126 księży. Biskup chełmski prosił o usunięcie zapadłej banicyi w 99 wypadkach — a w 27 nie prosił. Co się tyczy księży polskich, nie rozstrzygnięto dotąd 18 wypadków co do banicyi, a 13 co do ułaskawienia. Powodem zwłoki jest stan dyecezyi. Dopóki tam nie będzie nowego Arcybiskupa, który ujmie rządy w silną rękę, nie można powiększać istniejącej tam niekarności. Podania księży polskich nie zostały odrzucone — ale znajdują się *in suspenso*

X. Dr Jażdżewski zbija wywody ministra, dodając, że właśnie duchowieństwo sieje pokój i zgodę. *Tygodnik katolicki*, na który się minister odwołuje, wcale nie był organem ś. p. X. Arcybiskupa Przyłuskiego. Minister widzi w przybraniu przez X. Arcybiskupa Ledóchowskiego tytułu Prymasa Polski, wrogie usposobienie tegoż względem Prus. Ależ Prymas to nic więcej, jak *episcopus primae sedis*. Dawniej tytuł ten miał nietylko kościelne, ale i polityczne znaczenie. Z rozbiorem Polski ustało znaczenie polityczne i pozostało tylko kościelne, tak samo, jak i tytuł, nadany Arcybiskupowi gnieźnieńskiemu przez Papieża Leona X *legatus natus*. Przecież i inni Biskupi polscy po rozbiorze otrzymali tytuł Prymasów. I tak Arcybiskup warszawski otrzymał od Piusa VII tytuł *Primas regni Poloniae*, Arcybiskup lwowski *Primas Galiciae*. Tytuł Prymasa, przynależny Arcybiskupom gnieźnieńskim, był znowu w r. 1854 przedmiotem szerszych dyskusyj, ale wtenczas chodziło tylko o stanowisko Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego na soborze, — a więc tylko o kościelny charakter tego tytułu.

Jakże można z tak prostych faktów robić zarzut politycznych tendencyj? Ze wspomnianych przez ministra księży, pierwszy jest Niemcem — drugi, X. dziekan Dambek ze Swarzędza, skazany został za to, że pozwolił umieścić w kościele obrus z napisem: „Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!“ Czy z tego pozwolenia można wnioskować, że chciał gwałtownie W. Ks Poznańskie od Prus oderwać? To przecież jest naturalnem, że naród, niegdyś kwitnący, zawsze ma nadzieję, iż będzie kiedyś samodzielnym, a jeżeli Boga o to prosi, to jest to postępowanie szlachetne i narodowe, — nie pojmuję zatem, jak można z tego komuś robić zarzut. Z politycznego stanowiska można to uważać za niedogodne, ale z ludzkiego nie można tego potępić. Trzeci wypadek dotyczy przekroczenia paragrafu o ambonie. I to ma służyć za dowód, że u nas panuje wzburzenie umysłów. Ten i ów może się za daleko posunąć — ale minister nie mówi o pojedyńczych osobach, lecz o ogóle. Minister wspomniał i proboszczów rządowych i o zakazie wynagrodzenia ich Jest to zupełnie słuszne, bo proboszczom rządowym powinien rząd dać ze swych środków utrzymanie. Gdyby p. minister chciał, toby Brenk w Kościanie natychmiast ustąpił, a opiekę nad korekcyonistami w Kościanie objęliby trzej tamtejsi księża. Nie pojmuję więc, jak może pan minister mówić o rozbiciu się jego starań. — Kwestyi komisarza rządowego do administrowania majątku arcybiskupiego nie dotykam dziś, bo spodziewamy się, że rząd i tym anormalnym stosunkom koniec położy i przyczyni się do zaprowadzenia spokoju i porządku, czego jako poddani od głowy państwa żądać możemy.

G o s s l e r minister powtórnie twierdzi, że na miejsce Brenka dwóm księżom czynione bezskutecznie propozycye. Twierdzi, że *Tygodnik kat.*, którego cytował, był urzędowym organem Arcyb. Przyłuskiego. Twierdzi, co do zmiany w usposobieniu kard. Ledóchowskiego, że początkowo karał dyscyplinarnie księży, za udział w agitacyi wyborczej, potem polecał ultramontańskich kandydatów. Cytuje korespondencyą do jednego z dzienników lwowskich: „że Arcybiskup został obecnie gorliwym Polakiem.“ *Kuryer Poznański* służy dziś za organ komunikacyi Arcybiskupa z dyecezyami. W jednym ze swych listów X. Ledóchowski pisze: „My, którzy zniewoleni jesteśmy należeć do monarchii“! Arcybiskup skazany został za obrazę majestatu, nie za przekroczenie ustaw majowych. Co do prymatu są oznaki, iż rozciąga je kard. Ledóchowski na inne dzielnice Polski. X. Biskup Janiszewski przedstawiając pielgrzymów słowiańskich kardynałowi, nazwał go stróżem nie tylko własnej, ale i innych dyecezyi. I Przyłuskiego nazwano pierwszym dostojnikiem Kościoła i spadkobiercą najwyższej władzy politycznej w ojczyźnie,

gdy króla niema, a także pojęcie dla Prus jest niebezpieczne. Dostała się do rąk rządu korespondencya Arcyb. Ledóchowskiego z biskupem Marwitzem, z której wynika, że modlitwa kościelna za króla mówi o państwie polskiem, a nie pruskiem. Biskup chełmiński pisze swe nazwisko przez cz i wyraża się My Polacy! — Słuchajcie X. Marwicz mówi: My Polacy!

P. Kantak. Na dowody p. ministra żadnej wagi kłaść nie możemy. Pochodzą one od żandarmów, którzy nas podsłuchują, nie rozumiejąc wcale języka polskiego. Toć i Staats-anzeiger dowiódł, jak to urzędowe pruskie po polsku rozumieją. Jeżeli mowa o prasie, to czemuż nie wspominacie wcale także i tego faktu, że prasa ta mówi ustawicznie o obronie naszej narodowości na drodze legalnej? A czy p. minister nigdy o tem nie słyszał, że prezes policyi poznańskiej usiłował ułożyć spisek, podczas gdy dzielnica nasza była zupełnie spokojną? Naturalnie dzisiejszy prezes policyi nie zdolnyby był uczynić coś podobnego. Stanowczo przeczę, aby *Tygodnik katolicki* był urzędowym organem ś. p. X. Arcybiskupa Przyłuskiego, i izby propagował ideę oderwania W. Ks. Poznańskiego od Prus. Prymas Polski miał dawniej przywileje polityczne i ta tradycya żyje w narodzie, ale niechże minister dowiedzie, że tradycya ta prowadzi do rewolucyjnych przewrotów.

Po uwiecznych znanego polakożercy Tiedemana — zabiera ponownie głos X. Jaździewski konstatując bezpodstawność oskarżeń bez dowodów na artykułach dziennikarskich lub berychtach szpiegów opartych. X. prał. Stablewski mówi, że jak Arcybiskupa Dunina rehabilitował Fryderyk Wilhelm IV — tak przyjdzie czas rehabilitacyi rządu dla Arcybiskupa Ledóchowskiego.

Windthorst twierdzi, że kard. Ledóchowski się nie zmienił, ale rząd zmienił swe stanowisko wobec niego — wykopał między nim a sobą przepaść ustawami majowemi. — Jeśli wyzwał do wyboru katolickich posłów, — czynili tak samo biskupi niemieccy; inaczej byłby się sprzeniewierzył sprawie Kościoła. — Zapytuję się: w jaki sposób dostała się korespondencya Ledóchowskiego z Marwiczem do rąk rządu? — Wszak rząd twierdzi, że listy na pocztach pruskich są tak bezpieczne jak biblia na ołtarzu. Biskup Marwicz — ma być Polakiem — rzecz to także straszliwa, choć wielu Polaków mamy dobrymi obywatelami w Prusiech. Był to więc Polak, który tak walczył i cierpiał, który to społeczność wymagał król i ojczyzna. Więc Marwicz Polakiem! (p. Stablewski — Matka jego nie mówiła po niemiecku.)

Windthorst dalej: Polacy wszędzie tam, gdzie chodziło o spełnienie obowiązków okazali się dzielnymi — czyliż mam wymienić pola bitwy, na których walczyli w szeregach? Spytajcie o to feldm. Moltke! Polacy płacą podatki, żyją jako spokojni obywatele — nie wolno nam badać, czy który z nich nie żywi w sercu nadziei zmartwychwstania ojczyzny. (*Wielka prawda — w centrum i na ławach polskich*).

Polakom niczego nie dotrzymano. To przekonanie podzielał stary Gerlach. Wymierzcie Polakom i nam pruskim katolikom zupełną sprawiedliwość; jest to jedynym fundamentem, na którym kwitną państwa i podają sobie ręce różne narodowości w jednem państwie.

Tiedemann zarzucał Windthorstowi, że posłowie katoliccy nie mają poczucia godności narodowej niemieckiej, popierając Polaków — co mówcę odparł ironicznie Kantak — kończąc dyskusyę słowy: „iż my należymy do państwa pruskiego, ale należymy do niego wbrew z zagwarantowanemi prawami, które pozwalają nam pozostać Polakami. Że wyrzec się nie możemy idei przywrócenia Polski, to rzecz naturalna. Zresztą istnieje wyższa potęga, która rozstrzyga o losach i przyszłości ludów. — [illegible] nasze nadzieje."

Sprawy szkolne.

Koło nauczycieli szkół wyższych odbyło w dniu 25 b. m. posiedzenie zwyczajne, na którem najprzód X. Dr Pawlicki zdawał sprawę z kilku nowszych publikacyj, traktujących o pojęciu narodu i narodowości. Na czele postawił dzieło Alfreda von Kremer: *Die Nationalitätsidee und der Staat* (Wiedeń 1885), które opierając się na rozwoju państw starożytnych i średniowiecznych, dochodzi do wniosku, iż należy ściśle odróżnić pojęcie *Volk* od pojęcia *Nation*, i tylko te ludy nazwać „narodami", które mają wspólny język, doszedłszy także do wyższego organizmu państwowego. Z tego stanowiska [illegible] państwa o mieszanej ludności mogą zbliżyć się do stawionego przez niego ideału. Z kolei rozbierał referent myśli Ernesta Renana, zawarte w rozprawie: „*Qu'est ce qu'une nation?* (Paryż 1882)." Renan uważa naród za pierwiastek duchowy, złożony z idealnego spadku przeszłości, jego radości i smutków, ofiar i chwały, i z woli obecnej, aby spadek ten zachować i z niego korzystać; widzi więc w narodzie wielkie stowarzyszenie, związane pamięcią przeszłości i ofiarami przeszłości, i samowiedzą moralną, która tak długo ma racyę bytu, jak długo objawia się swą przez ofiary jednostek dla sprawy publicznej. Następnie przedstawił referent zapatrywanie Edw. Zellera, zawarte w drugim tomie jego *Vorträge und Abhandlungen* (Lipsk 1877). Zeller przyjmuje za najsilniejszy węzeł wspólność interesów, przyznając jednak wpływ wielki zasobom wspomnień historycznych, oświaty itd. Do tego nawiązał referent uwagi swoje o kwestyi narodowości, wykazując słabe strony tych definicyj.

Z kolei odczytał prof. Germann „uwagi o stosunku domu rodzicielskiego do szkoły," przedstawiając z jednej strony zarzuty, jakie szkoła czyni dziś wychowaniu domowemu, z drugiej zaś te, jakie rodzice czynią szkole publicznej, z drugiej zaś strony wskazał drogi, na jakich obie te czynniki powinny się zgodzić. Następnie w dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Dr Petelenz, Dr Smolka i Dr Walczak, nauczyciele, w końcu punkta jego referatu; pocem przewodniczący posiedzenie zamknął posiedzenie o godz. 8½.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 lutego.

PP. Zumbusch i Guillaume przybyli dziś do naszego miasta. Pierwszy stanął w hotelu Saskim, drugi w prywatnem mieszkaniu ks. Władysława Czartoryskiego w Muzeum. Obaj ci panowie odwiedzili dziś po południu Prezydenta miasta, a wieczór przepędzą u hr. Zygmunta Cieszkowskiego.

— **Bankiet niedzielny** (jutrzejszy) dla rzeźbiarzy i członków *jury*, przygotowywany przez wszystkie sfery naszego społeczeństwa (w hotelu Saskim), przybiera wielkie rozmiary. Dziś odbywają się posiedzenia komitetu ad hoc zawiązanego, tudzież komitetu Mickiewiczowskiego, poczem oba komitety zlewają się razem i za wspólnem porozumieniem czuwać będą nad tem, aby uczta godnie odpowiedziała zamierzonemu celowi. Zapisywać się można na ucztę w salonach Koła artystyczno-literackiego, tudzież wystawy artystycznej p. Biasiona i u członków Komitetu posiadających listy, za opłatą 5 złr. Bilety na galeryę dla pań nabywać można będzie na godzinę przed rozpoczęciem uczty w hotelu Saskim.

— **Posiedzenie Komitetu** budowy pomnika dla Adama Mickiewicza zwołanem zostało na dzisiaj wieczór godzinę 5-tą do sali obrad Magistratu. Na porządku dziennym pomieszczono sprawy osobiste.

— **P. Prezydent miasta** zatwierdził temi dniami wybór Dra Macieja Jakubowskiego na prezesa komitetu parafialnego kościoła św. Szczepana na Piasku, po zrzeczeniu się tej godności przez Dra Stanisława Biesiadeckiego.

— **Prezydent miasta** zwiedził onegdaj niektóre biura Magistratu, celem przekonania się, o ile jego rozporządzenia o uproszczeniu manipulacyi wykonane zostały, i przekonał się, że archiwum trzecią część zwojów akt uporządkowało i że ta żmudna praca pod kierownictwem dyrektora archiwum p. Wdowiszewskiego wkrótce ukończoną zostanie. Następnie przeglądał p. Prezydent akta dawniejsze, obecnie wysortowane i przeznaczone na sprzedaż do papierni.

— **Termin** do wnoszenia podań o posadę rewidenta techniczno-rachunkowego w Magistracie, kończy się z dniem dzisiejszym. Podań wpłynęło 12 do sekretaryatu prezydyalnego.

— **Na korzyść weteranów z r. 1831** złożyli w miesiącu lutym: *po 50 centów* miesięcznie: p. Zieliński z Tarnowa; *po 1 złr.:* p. Kazimierz Orpiszewski i p. Śmiałowski; *po 1 złr. 50 c.:* S. Ł.; *po 2 złr.* oprócz rocznej składki p. Ludwik Morelowski jednorazowo, pp. Adam Kaz. Mirecki, Stanisław Meus, X. Tomasz Czapela, P. Jugenfeind, p. Ludwika Kahane, Józef Przyłęcki, Apolinary Przyłęcki wszyscy rocznie, p. Apolinary Przyłęcki oprócz tego jednorazowo 2 złr. 88 c.; *po 4 złr.:* p. L. Michalski, X. Edward Palch; *po 5 złr.:* X. kan. Midowicz, X. prałat infułat hr. Scipio del Campo, p. Chwalibóg notaryusz, p. z Kruszewskich Skarzyńska, prof. Dr Kostafiski, p. Aleksander Krafft, wszyscy rocznie; za chybione strzały na polowaniu p. Dunin — i o spór o psa przez *Reformę; po 6 złr.:* Adolf Poller, rocznie; *po 9 złr. 80 c.:* hr. Władysław Plater; *po 10 złr.:* p. Stanisław Krzyżanowski półrocznie, p. Aleksander Mecnarowski, JE X. biskup Dunajewski, dyrektor Konstanty Tchórznicki, N. N., p. Marya Falkenhagen-Zaleska, Józefa Bielska, z Homolaczów Klementyna Grodzicka, p. Eugeniusz Jordan Stojowski, hr. Zofia Tarnowska, wszyscy rocznie; *po 12 złr.:* p. Wanda Dolańska; *po 20 złr.:* JE. Paweł Popiel rocznie; z balu w Przeworsku, przez p. Wład. Świtalskiego 22 złr.; z wieczorku tańcującego w Dąbrowej 27 złr.; z balu w Bieczu, przez burmistrza Oczkowskiego 30 złr. 50 c.; prezes i dyrektor Marceli Jawornicki 50 złr.; z loteryi po zamknięciu rachunków 55 złr.; z balu w Jaśle, przez p. Apolinarego Przyłęckiego 97 złr. 12 c.; z balu w Nowym Sączu, przez p. starościnę Zborowską 166 złr. 27 c.; z balu w Tarnowie, przez księcia E. Sanguszkę 466 złr. 51 cent.; z balu w Krakowie 2061 złr. 14 c.; z Warszawy od N. N. 30 rub. czyli 38 złr. 92 c.; p. Edmund Diehl, inżynier, 10 rub. czyli 13 złr. Ogólny dochód w lutym 3246 złr. 74 c. W sprawozdaniu z Jasła z balu danego tam na korzyść weteranów 1831 r., ogłoszone są tylko datki osób, które nie brały udziału w zabawie, a dochód uzyskany wskutek zaokrąglenia wynosi 100 złr. z wyżej wyrażonemi 2 złr. 88 c. od W. A. Przyłęckiego.

Rozchód: Rozdano między weteranów 788 złr.; pogrzeb 1 weterana 15 złr.; najęcie pokoju na biuro 12 złr.; opał, światło, usługa, wydatki pocztowe 13 złr. 94 c. Ogólny rozchód w lutym 828 złr. 94 c.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że w biurze Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich, ul. Gołębia Nr. 5 na dole, są do sprzedania ofiarowane na korzyść weteranów z 1831 r. dzieła: kapitana artyleryi Józefa Głębockiego, oficera Mikołaja Bołoz Antoniewicza i inne broszury, różnych autorów.

Wyrażam w imieniu Komitetu i weteranów wojsk polskich p. Szafrańskiemu za bardzo przyzwoite a bezinteresowne zajmowanie się pogrzebami tychże i ofiarowanie się z tą usługą patryotyczną nadal.

Ksaw. Konopka, przewodn. w Komitecie.

Kraków, 28 lutego 1885.

— **Ślizgawka.** Dzisiaj na stawach Towarzystwa krakowskiego Łyżwiarzy przygrywała muzyka wojskowa, lód był bardzo mocny i gładki. Jutro to jest w niedzielę po południu, będzie również przygrywać muzyka od godz. 2 do 5 jeżeli pogoda posłuży.

— **Z powodu wyborów** do Izby handlowej, krążą po mieście, tak samo jak podczas wyborów do Rady miejskiej, rozliczne paszkwile, mające na celu zohydzenie kandydatów, i zarzucające im wrzekome i urojone zbrodnie. Postępowanie takie, winno być napiętnowanem w każdym wypadku, gdyż ubliża ono miastu naszemu, a jak zwykle paszkwile, walczy oszczerstwem i nieuczciwą bronią potwarzy.

— **W miesiącu marcu** przypada pełnia księżyca dwa razy, mianowicie dnia 1go i 30go, co się bardzo rzadko zdarza. Natomiast w lutym wcale nie było pełni księżyca.

— **Maciej Skarbek Borowski**, żołnierz b. wojsk polskich z r. 1831, urodzony w r. 1806, zakończył życie w d. 26 b. m. w majątku swym Hurku w powiecie przemyskim.

— **Hr. Józef Drohojowski**, zmarły wczoraj, zostawił testament, którym majątek wynoszący przeszło sto tysięcy złr. zapisał dwom swoim braciom. Zmarły miał pokojowego psa, który nie chce odstąpić zwłok swego pana, wzbraniając wszystkim przystępu.

(*Dziennik Polski*).

— **Dr Władysław Niegolewski**, złożony w Poznaniu ciężką chorobą. W katedrze poznańskiej, jak donosi *Kuryer Poznański*, odbyło się nabożeństwo o powrót do zdrowia tego obywatela, który miał chwile wielkiej dla kraju zasługi.

— **W Paryżu** umarła w d. 24 b. m. hr. Anna z hr. Potockich Mniszchowa, żona znanego artysty-malarza hr. Andrzeja Mniszcha. Zmarła, która przeżyła lat 57, była damą odznaczającą się darami umysłu i serca.

— **Wiazemski dwór.** Niesłychany popłoch wywołała w sobotę wieczór w Petersburgu wieść, że zawalił się „Wiazemski dwór," gmach ogromny, mieszczący w napół walących się i brudnych lokalnościach parę tysięcy mieszkańców. Pogłoska ta była na szczęście przesadzoną. Zawalił się był bowiem tylko dach na jednem ze skrzydeł podwórzowych, a to skutkiem wielkiego śniegu, który spadł w ostatnich dniach. Dach ten pociągnął za sobą powały trzech piętr wraz z ludźmi i wszystkiem, co się w nich mieściło i oparł się aż na sklepieniu piwnicznem. Saperzy przy świetle pochodni pracowali całą noc nad niesieniem pomocy przywalonym gruzami mieszkańcom. Liczba ofiar, jak się też zdaje, nie jest znaczną. Wkrótce po katastrofie pokazał się Car na miejscu nieszczęścia i zachęcał saperów do roboty. „Wiazemski dwór" zamieszkany był przeważnie przez ubogą klasę. Późniejsza depesza z Petersburga donosi: Przy zawaleniu się domu ks. Wiazemskiego, doznało uszkodzenia 8 lokatorów. Dwaj są zabici, dwaj ciężko ranni. Ofiar było wogóle stosunkowo niewiele, gdyż większość mieszkańców nie znajdowała się w domu. Jedno dziecko przebyło pod gruzami 28 godzin. W wypadku tym charakterystyczną jest ta okoliczność, że był on od lat już kilku przewidywanym, gdyż miejscowe dzienniki ostrzegały ciągle, że mury tego domu rysują się i grożą lada dzień obaleniem. Dzięki jednak wysokiemu stanowisku właściciela domu, niechcącego stracić zysków ciągnionych z ubogich, lecz licznych lokatorów, zarządzane rewizye domu świadczyły zawsze, naprzekór opinii publicznej, o trwałym i bezpiecznym jego stanie.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 1go marca: *Śmierć Władysława IV*, dramat historyczny w 5 aktach, Józefa Szujskiego; po raz drugi.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 27go lutego pogoda, wietrzno; term. od —2·2 doszedł do +3·9 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 28 stan jego był 747·4 millim., term. —1·2 C. Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 1go marca: ś. Albina; w poniedziałek 2go: śś. Heleny ces. i Amalii p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Zeszyt IX *Przeglądu Polskiego* na miesiąc Marzec zawiera: Nowa doktryna, przez Michała Bobrzyńskiego. Barzykowski o Powstaniu r. 1830, przez P. P. (dokończenie). Szujskiego lata szkolne, przez St. Tarnowskiego. Leonardo da Vinci w świetle najnowszych publikacyj przez M. T. S. (dokończenie). Studya nad pozytywizmem: I. August Comte, przez Dra Stefana Pawlickiego (ciąg dalszy). Projekta konkursowe na pomnik Adama Mickiewicza, przez Karola Zarembę. Kronika literacka: X. Biskup Adam St. Krasiński: Słownik Synonimów polskich. — M. Bobrzyński: Jan Ostroróg. — T. Wierzbowski: Uchańsciana. — Aër: Opowiadania i Studya. — P. Parylak: J. Kochanowskiego „Treny." — W. Łoś: Pamiętniki Stanisława Małachowskiego. — R. Świerzbieński: Wiara Słowian. — R. Burzyński: Zarysy stanu moralnego naszego społeczeństwa, I. — *Muzeum*, czasopismo Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. A. de Candolle: Histoire des sciences et des savants depuis deux siècles. 2 édition. —R. Poehlmann: Die Uebervölkerung der antiken Grossstädte. — A. Mayer: Wien's Buchdruckergeschichte von 1482 — 1882. — J. B. Mullinger: The University of Cambridge: — C. Abel Sprachwissenschaftliche Abhandlungen. — C. Abel: Gross- und Klein-Russisch. — *The Sanskrit reader*, nowe czasopismo sanskryckie. Przegląd polityczny, przez B. E. — X Zygmunt Golian (Wspomnienie pośmiertne), przez St. Tarnowskiego.

Z powodu święta, ekspedycya odbędzie się d. 2go marca.

W Akademii umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora Dra Ludwika Teichmana. Sekretarz Dr Kuczyński przedstawił dzieło Dra Mar. Baranieckiego pod tytułem „Początkowy wykład syntetyczny własności przecięć stożkowych na podstawie ich pokrewieństwa harmonicznego z kołem," przesłane w darze Wydziałowi od Autora. Odesłano do biblioteki Akademii umiejętności. Sekretarz przedstawił pracę nadesłaną przez Dra Ign. Szyszyłowicza pod tytułem: „Stanowisko rodziny Tremandraceae w systemie naturalnym." Odczytał także ocenę tej pracy, nadesłaną przez prof. Dra Janczewskiego. Dr Rostafiński oświadczył, że się zupełnie zgadza ze zdaniem Dra Janczewskiego, wyrażonem w tej ocenie. Prof. Dr Karliński wyłożył treść rozprawy z dziedziny algebry wyższej, nadesłanej przez prof. Dra Mertensa pod tytułem: „O utworach niezmiennikowych form kwadratowych." Prof. Dr Rostafiński wyłożył: *a)* treść swej pracy pod tytułem: „Zielnictwo polskie XVI w. Część pierwsza: Krytyczny pogląd na literaturę. Opis dzieł. Legenda o zielniku polskim XV w;" *b)* treść pracy p. M. Raciborskiego pod tytułem: „Przyczynek do znajomości desmidyjów." Rozprawy wyżej pomienione Dra Szyszyłowicza, prof. Mertensa, prof. Rostafińskiego i p. Raciborskiego odesłano do Komitetu redakcyjnego. Prof. Dr Wróblewski złożył na ręce Sekretarza do przechowania w aktach wydziału opieczętowaną kopertę, oznaczoną Nr 6.

Zumbusch i Guillaume.

Dziś przybywają do naszego miasta dwaj znakomici rzeźbiarze, jeden z nich z dalekiej Francyi, drugi z pobliskiego Wiednia. Prócz sławy artystycznej, wiozą oni z sobą rzetelne znawstwo warunków sztuki i doświadczenie w stawianiu pomników. Przybywają do Krakowa, zaproszeni przez Komitet, aby wziąść obok 9 polskich znawców udział w sądzie konkursowych projektów na pomnik dla Mickiewicza. Powszechnie wszyscy twierdzą, którym nie obce konkursa zagraniczne, że nie powstydzimy się przed nimi usiłowań rzeźbiarzy polskich, którzy do konkursu stanęli. Za czasów, gdy Thorwaldsen był w Krakowie, jadąc do Warszawy stawiać pomniki — o rzeźbiarstwie polskiem było głucho. Dziś ono jest w rozwoju, więc dobrze, że nasi goście, wracając do siebie, zawiozą o stanowisku naszej rzeźby wiadomość. Niema obawy, iżby sami wielcy narodowi rzeźbiarze, stojący po za namiętnościami politycznemi, nie mieli uznać naszych pragnień, by po za warunkiem piękna, nagrodzony projekt zachował cechę i myśli swojskie. Nie są to mistrze, którzyby pojmowali tylko kółko swych wyobrażeń — szerokie ich poglądy obejmują i pragnienia nasze. Jedyni to dwaj rzeźbiarze fachowi w składzie jury nad dziełem rzeźbiarskiem, wyrokującem, nasi bowiem, jako biorący udział w konkursie, sędziami być nie mogą. Pozwolimy sobie zanotować niektóre daty, odnoszące się do naszych gości.

Profesor Kasper Zumbusch od r. 1873 prowadzący klasę kompozycyjną rzeźbiarstwa w Akademii Sztuk pięknych w Wiedniu, pochodzi z Westfalii. Urodzony w roku 1830, odbył studya w Akademii monachijskiej, pod znakomitym profesorem Helbigiem, następnie udał się do Rzymu, gdzie dłuższy czas przebywał. Pierwszem jego większem dziełem, był pomnik dla króla bawarskiego Maksymiliana w Monachium, uważany dotąd za utwór pełen smaku i charakteru monumentalnego przy stosunkowo niewielkich rozmiarach. Przeniosłszy się do Wiednia, objął po Fernkornie łaski u dworu— wykonał całe szeregi biustów. Na wystawie powszechnej w r. 1878 w Paryżu, dostał za posągi brązowe Beethovena i Prometeusza medal pierwszej klasy i legię honorową. Były to posągi, należące do pomnika Beethovena, postawionego przez Zumbuscha w Wiedniu. Najnowszem jego dziełem będzie pomnik Maryi Teresy na placu Muzealnym w Wiedniu. Olbrzymi posąg cesarzowej, niesłychanie piękny, jest już ukończonym. Artysta pracuje obecnie nad całym szeregiem figur dodatkowych, należących do tego pomnika. — Jako nauczyciel w szkole Sztuk pięknych, szczyci się miłością uczniów i szczególniejszą cierpliwością w ich kształceniu. Kilku młodszych naszych artystów pochodzi z jego szkoły. — Drugi z naszych gości francuz Guillaume Jan Chrzciciel, jest od r. 1878 dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Paryżu, tej wielkiej instytucyi, która cieszy się sławą u świata całego i której on był wychowańcem. Urodzony w roku 1822, w 23 roku życia zdobył *grand prix* za rzeźbę konkursową i wyjechał jako stypendysta do Rzymu. Po powrocie do Paryża, rozpoczęła się twórcza epoka Guillauma — prace jego w bronzie i marmurze, stanowiły ozdobę wystaw, a za tem poszły medale i zaszczyty. Na wystawie powszechnej 1867 r., zdobył sobie tytuł oficera legii honorowej, a już przedtem, bo w roku 1862, został członkiem Instytutu, a zatem i profesorem szkoły, na czele której stanął w roku 1878. — Jako członek najwyższej rady przy ministeryum, decyduje w rzeczach oficyalnej sztuki francuskiej. Powoływanym bywa sędzią konkursowym do Włoch, Holandyi i Niemiec. Uchodzi za najwyższego znawcę sztuki we Francyi i jest znanym w literaturze, jako znakomity krytyk i autor rzeczy o sztuce. Obecnie podobno pracuje nad dziełem „o obecnym stanie sztuki w Europie," a w rozmowie z jednym z naszych znakomitości, zamieszkałym w Paryżu, wyraził się, że będzie miał sposobność spotkać się ze sztuką polską. Przyjazd p. Guillauma do Krakowa, jeżeli podnosi znaczenie naszego konkursu, to nie tai się on z tem, że odwagą w przedsiębraniu tak dalekiej podróży, daje mu szczególniejsze uszanowanie dla wielkości geniuszu Adama Mickiewicza i przyjaźni dla narodu naszego.

Koncert hr. Gezy Zichy na dochód Towarzystwa Dobroczynności. Rozgłos jaki poprzedził przybycie hrabiego Zichy do naszego miasta, entuzyazm rozbudzony świeżo we Lwowie jego koncertami, i niezwykłe warunki, w jakich wrodzony jego talent doszedł do możliwego zenitu wydoskonalenia, zbyt silnym były czynnikiem, aby zelektryzować naszą publiczność, która z niecierpliwością oczekiwała pojawienia się fenomenalnego amatora — artysty. Dodawszy do tego okoliczność, że hr. Zichy, uległszy wypadkowi utraty prawej ręki, lewą, w której talentem i usilną pracą zdołał wyrobić sobie przechodzące pojęcie mistrzowstwo, poświęcił wspaniałomyślnie na cele filantropijne, i nie pominął tak pożytecznej istytucyi, jak tutejsze Towarzystwo Dobroczynności, wyobrazić sobie można, z jak serdecznym zapałem powitała publiczność zapełniająca salę hotelu Saskiego, pierwsze ukazanie się koncertanta na estradzie. Program koncertu został nieco zmieniony w skutek wysokiego stroju fortepianu, pochodzącego ze składu Bösendorfera w Wiedniu. Na wstępie odegrał hr. Zichy własną kompozycyę „Ungarische Klänge" które od razu uwidoczniły niepospolitą jego technikę, tem bardziej godną podziwu, że arcytrudną jest rzeczą opanować jedną ręką taki instrument, jak fortepian, którego główną zaletą jest polifonia; układem atoli pełnych gustu kawałków osiąga artysta zdumiewające effekty. Skoki jego lewej ręki są znamienite, wytrwałość w woktawach olbrzymia, pasaże jedynie nie całkiem w spomnionych warunkach mogą się zlewać w harmonijną całość. Hr. Zichy, za każdem wystąpieniem na estradzie witany oklaskami, a po wykonaniu partyi, wywoływany, odegrał prócz kompozycyi Liszta, którego był uczniem, p. n. „Liebestraum" i „Poloneza" Chopina, kilka innych jeszcze kawałków. Kompozycya Liszta wypadła prześlicznie, Phlonez wywarł również wielkie wrażenie, chociaż piękność oryginału, pomimo możliwie najdokładniejszego wykonania, niemogła wyjść w całym swym blasku. Prócz błyskawicznej rzutkości ręki, uderza w grze hr. Zichy cała skoncentrowana w ręce tej siła, która w *fortissimach* zapominać każe, że nie dwie ręce zgodnie z sobą współdziałają; uderza przytem pewien spokój artysty i pozorny brak natężenia. P. Gianina Bellini Crotta odśpiewała bardzo wdzięcznie, zamiast dwóch zapowiedzianych w programie kawałków, kompozycyę p. Gostoldon „Musica proibita". Głos jej nadzwyczaj miły, chociaż niezbyt szerokich rozmiarów. P. Singer, którego grze tylokrotnie oddawanem było na tem miejscu zasłużone uznanie, odegrał na skrzypcach „Cavatinę" Rufa i „Mazurka Wieniawskiego," a orkiestra krakowska, pod dyrekcyą p. Wrońskiego, „Uwerturę Ressingera „Felsenmühl" i w samym końcu „Uwerturę z *Wilhelma Tella*" Rossiniego.

Po skończonym koncercie, hr. Zichy przepędził wieczór w domu rodaczki swej księżnej Windischgraetz, na którym znajdowało się więcej osób obecnych na koncercie.

Na dzisiejsze benefisowe przedstawienie p. Hoffmanowej *Śmierci Władysława IV*, Szujskiego, już wczoraj wszystkie miejsca w teatrze, włączając w to orkiestrę, rozkupionemi zostały.

Koncert znakomitego pianisty, znanego w kraju i zagranicą, hr. Gezy Zichy, odbędzie się stanowczo w niedzielę d. 1 marca o godzinie 3ej po południu w sali redutowej. Koncertant przeznacza połowę dochodu z tego koncertu na Bratnią pomoc uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, drugą zaś połowę na fundusz emerytalny konserwatoryum w Peszcie. W koncercie tym weźmie udział zawsze ofiarna p. profesorowa Mikuliczowa, utalentowana artystka dramatyczna p. Wanda Barszczewska, chóry akademickie pod kierunkiem p. dyrektora Wiktora Barabasza i orkiestra 13go pułku piechoty pod kierownictwem znanego kapelmistrza p. Hocka. Bilety nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego, a w dniu koncertu od godziny 10ej rano w sali redutowej.

Do salonu artystycznego Biasiona przybyło kilka nowych obrazów Kozakiewicza, Andriollego, Żmurki, Wiesiołowskiego i Kostrzewskiego.

Konrad Wallenrod opera Żeleńskiego. Zanim podamy dokładną ocenę opery Żeleńskiego, jaką nam prześle nasz naoczny Sprawozdawca, który będzie na dzisiejszem jej przedstawieniu, pospieszamy zanotować według *Przeglądu* jedynie niektóre momenta z tego przedstawienia i zapisać ogólne wrażenie:

„Już sam widok przepełnionej sali dowodził, że to nie zwyczajna premiera, lecz niezwykłe przedstawienie długo i z gorączkową niecierpliwością oczekiwanego utworu ulubionego kompozytora, który obecnie, po śmierci Moniuszki, dzierży berło polskiej muzyki.

Sala wyglądała świątecznie, kilka osób przybyło w strojach balowych, w lożach świeże kwiaty, przygotowane dla autora. Wśród publiczności wielu nieznajomych; są to goście z Warszawy i Krakowa, przyjaciele Żeleńskie i recenzenci dzienników, którzy już dzisiaj po całym świecie rozesłali telegrafem wieści wesołe o powodzeniu „Wallenroda"! Godzina siódma mija, p. Jarecki zasiada na swojem krześle i wśród religijnego milczenia orkiestra rozpoczyna uwerturę. Akt pierwszy bardzo się podobał; to też gdy kurtyna spadła— jednomyślnie cała sala wydała okrzyk: „Żeleński", który kilkakrotnie się powtarzał. Wzruszony autor otoczony wykonawcami dziękował publiczności. Po akcie drugim entuzyazm doszedł do punktu kulminacyjnego. Był to najświetniejszy epizod przedstawienia. Akt ten w istocie jest najpiękniejszą częścią opery. Duet Aldony z Konradem, następnie tercet i finale — są to rzeczy przepyszne, wspaniałe, godne wielkiego mistrza. Wśród burzy frenetycznych oklasków ofiarowano Żeleńskiemu olbrzymie wieńce od Koła literackiego, Tow. Muzycznego, z Warszawy, itd., oraz mnóstwo bukietów. Była to chwila tryumfu dla zwycięskiego autora. Akt trzeci, na który kompozytor, jak się zdaje, główny położył nacisk, stosunkowo mniejsze wywarł wrażenie. — Najwięcej zaś przypadły do smaku publiczności dwie pieśni minstrelów. Krytyka fachowa wykaże jednak, ile w tym akcie głębokich pomysłów, umiejętności i pracy. Znawcy unoszą się nad tem wszystkiem, profani woleliby mieć więcej melodyi, będącej obecnie w niełasce u współczesnych kompozytorów. Akt czwarty — zwłaszcza pieśń z wieży i zakończenie, porwał publiczność, która po przedstawieniu kilkanaście razy wywołała Żeleńskiego. Jednem słowem powodzenie opery było zupełnie i wielkie. Piękny to dzień dla polskiej sztuki. Przedstawienie wypadło lepiej, niż się spodziewaliśmy. Pani Arklowa, chociaż nie zupełnie odpowiadała pojęciu, jakie mamy o Aldonie, śpiewała wybornie, za co jej p. Żeleński kilkakrotnie przed publicznością dziękował. Obok niej błyszczał p. Jeromin (Halban) inteligentną grą i ciepłym, świeżym i melodyjnym głosem. Sposób w jaki p. Florjański odśpiewał rolę Wallenroda, jest najlepszym dowodem, co może dokonać kierunek właściwy i usilna praca. W ustępach lirycznych był on zupełnie dobrym; w chwilach zaś dramatycznych, np. w akcie trzecim brakowało mu odpowiedniej siły, również gra i zewnętrzna charakterystyka w drugiej mianowicie części były niedostateczne. P. Kiczman (Arcykomtur), który w ostatnich dniach dopiero objął rolę, śpiewał dosyć poprawnie i nie psuł całości. To już wiele.

Pani Bocskaj i Kasprowiczowa ładnie wyglądały i dobrze odśpiewały pieśni minstreli. Na wszelką pochwałę zasługuje niestrudzony p. Jarecki! uznał to najlepiej kompozytor, bo po akcie drugim wśród oznaków zadowolenia całej publiczności, wręczył mu na pamiątkę kosztowną batutę. Wystawa opery była przyzwoita, ale nic więcej; świetności nie widzieliśmy żadnej, a akt trzeci (uczta) wypadł pod względem *mise en scène* bardzo blado. Dla tego też obraz ten stracił wiele na barwności. Jakże chętnie pragnęlibyśmy widzieć *Wallenroda* na wielkiej scenie, z przepyszną wystawą i śpiewanego przez znakomitych artystów! Miejmy nadzieję, że wartość dzieła da nam wkrótce tę przez wszystkich gorąco pożądaną sposobność."

Gazeta Lwowska pisze: „Niestety, wykonanie nie dopisało pod wieloma względami. Główny zarzut spotkać musi reżyseryę, która całą swą nieudolność jaskrawo wykazała! Sama opera jest bezsprzecznie najznakomitszem dziełem muzyki polskiej."

Od naszego specyalnego sprawozdawcy rzeczy muzycznych, który dla powodów przez nas już przytoczonych, wczoraj dopiero podążył do Lwowa na dzisiejsze drugie przedstawienie *Konrada Walenroda*, Żeleńskiego, otrzymaliśmy dziś następujący telegram:

Lwów 28 lutego. Życzliwa ocena opery Żeleńskiego *Konrad Walenrod*, umieszczona w *Gazecie Narodowej*, jest zupełnie słuszna; porównanie jedynie z Wagnerem nie całkiem trafne. Panuje jednogłośne niepodzielne zdanie o istotnej i wielkiej wartości utworu Żeleńskiego. Wykonanie było słabsze, niż to mówi *Gazeta Narodowa*. Liczne i serdeczne owacye dla Żeleńskiego i Jareckiego opisane są dokładnie w dziennikach tutejszych.

Wczoraj wieczór odbyła się w Kole Literackiem uczta dla Żeleńskiego, na którą zebrało się 70 osób, między niemi marszałek Zyblikiewicz, Małecki, wielu uczonych, artystów, literatów. Z Krakowa byli: Gostkowski, Stanisław Homolacz, Żeleńscy bracia kompozytora. Z Warszawy: Górski, Paderewski, oraz kilku zwykłych reporterów teatralnych. Wygłoszono mowy, jedne pełne zapału, drugie skrzące dowcipem i humorem. Ogólne wrażenie świetne. Koło literackie przystojnie zainaugurowało przyjęcie dla uczczenia zasłużonych mężów.

Pamiętniki jenerała Dembińskiego. *Pester Lloyd* donosi co następuje: „Frankfurcki antykwaryusz Völker zaproponował dyrekcyi Muzeum Narodowego nabycie za sumę 4000 mark „Pamiętników jen. Dembińskiego" wraz z 1000 dokumentów. Dyrekcya zważywszy wielką historyczną wartość 7-tomowego dzieła,

zażądała od ministerstwa oświaty potrzebnej na zakupienie sumy.

Artystka dramatyczna teatru narodowego w Pradze, p. Pospíšilówna, zawarła umowę z dyrekcyą teatrów warszawskich o szereg występów. P. Pospíšilówna ukaże się pierwszy raz we środę przyszłego tygodnia w komedyi *Rozwiedźmy się*; drugi występ nastąpi w sobotę w roli Gretchen w *Fauście*. Artystka występować będzie na scenie Teatru Wielkiego.

P. Zimajerowa po tryumfach w Berlinie na scenie niemieckiej, zbiera laury w Poznaniu w polskim teatrze. Wystąpiła tam dotychczas jako Helenka w *Panu Damazym* i Ludwika w *Dwóch Sierotach*. Podziwienia godny jest ta wszechstronność talentu pani Zimajerowej, — przerzucającej się jednym zamachem z operetki do poważnej komedyi i melodramatu.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik X. Zygmunta Golinia złożyli: Izydor J. 2 złr., X. J. Urbańczyk w Grodzisku 1 złr., X. profesor J. Pelczar 10 złr., T. Czech 2 złr., X. Dr Smoczyński 2 złr., hr. Dzierżykraj-Morawski 15 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie Dyrekcyi Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Założenie Banku krajowego postanowionem zostało uchwałą Sejmu krajowego z d. 21 października 1881 r.

Wyposażonym został z funduszów krajowych kapitałem zakładowym 1,000,000 złr. i gwarancyą kraju za wydawane przez Bank listy zastawne.

Ustawą z d. 21 czerwca 1882 r. przyznanem zostało Bankowi prawo ściągania przymusowego drogą administracyjną płatnych odsetek i rat rocznych od należących się mu wierzytelności hipotecznych.

Dyrektorami Banku są: Antoni Wrotnowski, Władysław Smolka i Dr Alfred Zgórski.

Do ważniejszych początkowych czynności Banku zaliczyć należy:

Zaopiekowanie się w pierwszej chwili Zakładem kredytowym włościańskim, co umożliwiło zorganizowaną później obywatelską akcyę pomocniczą.

Emisya pożyczki krajowej z r. 1884, z przyznaniem funduszowi krajowemu obok kursu emisyjnego (90%) dalsze znaczne korzyści przy ulokowaniu uzyskanej stąd gotówki. — Sfinansowanie tej pożyczki odbyło się bez wszelkich kosztów dla kraju.

Za staraniem Banku ustalił się zachwiany już kurs pożyczki 4½% z r. 1883 i podniósł się niebawem z 89.25% na 91%.

Listy zastawne Banku krajowego wprowadzone zostały na targi krajowe po kursie 91–92%; na giełdzie wiedeńskiej po 91½%–91¾%, i przy ciągłym popycie utrzymały się w tej wysokości.

Obligacye komunalne sprzedawane zostały na targi po kursie 96¾ do 97½%. Gwarancya krajowa wzmocniła do nich zaufanie publiczności.

Oddział hipoteczny wszedł w życie d. 1 lipca 1884 r. Do końca grudnia 1884 r. weszło 513 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę 4,425,000 złr., z tego wydano 210 na łączną kwotę 2,127,650 złr., z czego zrealizowano części 57 na łączną kwotę 639,550 złr. Bank prowadzi dział hipoteczny dla wszelkiej własności nieruchomej, a zatem tak na dobra ziemskie, jak i na realności miejskie i na gospodarstwa włościańskie, ostatnie czynności wykonywa jednak za pośrednictwem swoich zastępstw, które mają możność nadzorowania włościanina i przyczyniania go do pożyczki.

Oddział komunalny rozwinął się w danych warunkach także dość pomyślnie.

Oddział bankowy funkcyonuje już od chwili założenia. Szczególnie szybko rozwinął się dział wekslowy. Obrót brutto w tym dziale wynosi 78,600 złr. Wpływ eskontowanych weksli był prawidłowy.

Równie pomyślnie rozwija się oddział dla stosunków zarobkowych i gospodarczych.

Ruch w obrotach i czynnościach Banku w następstwach, wykazany w sprawozdaniu szczegółowo i wyczerpująco był bardzo ożywionym.

Chociaż rozpoczęcie czynności Bankowych przypadło na lata klęsk i rozmaitych wstrząśnień finansowych i gospodarskich, rozwinęły się one jednak stosunkowo dość pomyślnie. Ugruntował on swoje istnienie i może się spodziewać, że z czasem podoła swemu powołaniu. Rezultat obrotów bankowych wyraża się w cyfrze czystego zysku: 26,067 złr. 74 ct. Zysk ten pozostał po pokryciu dość znacznych takich wydatków, które zazwyczaj wlicza się do amortyzować się mających przez lat kilka kosztów przedwstępnych, po odpisaniu wszelkich wątpliwych pozycyj i bez doliczenia należnych Bankowi, ale niezrealizowanych w r. 1884 należytości w odsetkach i prowizyach.

Czysty zysk rozdziela się w myśl § 62 statutu w następujący sposób:

40% na kapitał zakładowy . . złr. 10·427 ct. 10
30% na fundusz rezerwowy . . „ 7.820 „ 32
30% na rezerwę specyalną dla pożyczek w obligacyach komunalnych I em. . . . „ 7.820 „ 32
Razem . . . złr. 26.067 ct. 74

Dyrekcya Banku uzyskała drogą regulaminów i instrukcyj zezwolenie na tworzenie lub powiększenie poszczególnych rezerw wpływami i odpisami, także po nad wymogi przepisów statutu i w ten sposób przy pomocy powyżej wymienionego czystego zysku i oddzielenia wpłat na ten cel klientów, utworzyła na początek dość znaczne rezerwy w łącznej kwocie 38.814 złr. 79 ct., obok powiększenia kapitału zakładowego o 10.427 złr. ct. 10.

Zastępstwa Banku znajdują się w 43 okręgach, obejmujących całą Galicyę.

Całkowity obrót ze wszystkich operacyj Banku wynosił od 2 lipca 1883 r. do 31 grudnia 1884 r. w. a. złr. 87,745,549 centów 28.

Bilans wykazuje po stronie czynnej:

Gotowizny w banku i zastępstwach 281.423 złr. 96 ct.; efekta funduszów rezerwowych 21.575 złr. 27 ct.; efekta własne, eskontowane i w komisie 315.057 złr. 15 ct.; pożyczki w 4½% listach zastawnych 639.126 złr. 73 ct.; pożyczki w 5% obligacyach komunalnych I emisyi 683.789 złr. 50 ct.; weksle (w portfelu i w reeskoncie) 1,561.321 złr. 20 ct.; zaliczki na zastaw efektów 697.424 złr. 47 ct.; dłużnicy w rachunku bieżącym 116.215 złr. 31 ct.; efekta zaliczkowe i w przechowaniu złr. 2,737.661 złr. 11 ct.; ruchomości 3.730 złr. 27 ct.; różne rachunki wszystkich oddziałów 20.543 złr. 32 ct. — Razem: 7,082.871 złr. 35 ct.

Po stronie biernej:

Kapitał zakładowy włącznie przypadającego zysku za rok 1883/84 złr. 1,010.427 złr. 10; rezerwowy 38.814 złr. 79 ct.; emisye Banku (4½% listy zastawne 639.550 złr.; 5% obligacye komunalne 683.100 złr.); razem 1,322.650 złr.; kupony w obiegu 6.159 złr. 68 ct.; obce kapitały: (asygnaty, czeki i wkładki) 372.056 złr. 18 ct.; wierzyciele w rachunku bieżącym: 791.580 złr. 94 ct.); razem: 1,163.637 złr. 12 ct. Lokacya kasy krajowej złr. 429.695 ct. 56; żyro-obligo 330.836 złr. 59 cnt.; depozyta osób trzecich 2,737.661 złr. 11 ct.; różne rachunki 6.662 złr. 97 cent.; procenta przenośne 26.326 złr. 23 cent.; czysty zysk z roku 1883/84 26.067 złr. 74 ct. Razem jak wyżej 7,082.871 35 centów.

Zwrócić nam jeszcze wypada na to uwagę, że Sprawozdanie Dyrekcyi Banku krajowego, z którego tu najważniejsze przytoczyliśmy szczegóły, jest tak szczegółowe, jakiego dotąd nie podał żaden zakład krajowy i porównać je tylko można, gdy idzie o dokładność, ze sprawozdaniami Banku austro-węgierskiego. Tym, którzy mają interes zapoznania się ze wszystkiemi szczegółami czynności bankowych, polecamy zapoznanie się z całą rozciągłością sprawozdania, a szczególnie przejrzenie „Wykazu depozytów osób trzecich według kategoryi efektów i rodzaju depozytu.“ Jest to wykaz, którego zwykle inne instytucye nie podają, a przejrzenie go pozwoli poznać o ile ocenienia, jak starannie przechowują się w Banku krajowym depozyta osób trzecich i jak należytem jest pokrycie zastawów i otwartego kredytu.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (233)

(*Wędrująca reklama*). Jak to czytelnikom dobrze wiadomo, używają fabrykanci i sprzedający wszelkiego rodzaju towarów, dla pokupności swych towarów najskuteczniejszego sposobu ogłoszeń wszelkiego rodzaju. Nigdzie jednak ten sposób nie jest zapewne stosowany w tak wyszukanej formie jak u Anglików i Amerykanów, których reklamy są najbardziej wyszukane i wszystko wymyślają w tym celu, aby o ile możności publiczność zwrócić na swoje wyroby. U nas zwyczaje te nie są jeszcze tak rozpowszechnione, ale i u nas koszt reklamy nie jest zanadto wielkim, jeżeli tylko dopełnia swego celu. Jakkolwiek jest pewną rzeczą, że każdy świeży towar potrzebuje ogłaszania, aby tym sposobem utorować mu drogę między publiczność, to znów odwrotnie można twierdzić, że tylko dobroć i rzetelność wyrobu zapewnia mu trwale przychylność publiczności. Dopiero, gdy polecenie z ust do ust się rozszerza i tym sposobem podobnie do wędrującej reklamy przemawia za wyrobem, dopiero wtedy wejdzie we wszystkie warstwy ludności i znajdzie ogólne rozszerzenie. Jednak mało tylko wyrobów dochodzi do tego ogólnego ulubienia. — Ażeby przytoczyć przykład, nadmieniamy o pigułkach szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta, które obecnie znajdują się niemal w każdym domu.

Zwalczane w początku swego ukazania się, zjednały one sobie po 5 latach bardzo znaczne koło przyjaciół między lekarzami, aptekarzami i publicznością. Polecają je od ust do ust, a każdy zażywający je w nieregularnem trawieniu (zatkaniu ze wzdęciami, bólach głowy, napadach zawrotu, biciu serca, cierpieniach wątroby i żółci) jest zadowolonym z pewnego skutku bez boleści.

Przytem tania cena 70 cent. za pudełko (przez co dzienne koszta wynoszą tylko 1—2 centów) umożebnia każdemu nabycie, co z pewnością wielce się przyczynia do nadzwyczajnie wielkiego rozszerzenia pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta. Należy dokładnie na to uważać, że każde pudełko ma jako etykietę biały krzyż w czerwonem polu i podpis Ryszarda Brandta.

NADESŁANE. (11)

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.*

Używałem Pańskiego proszku korneuburskiego dla bydła w bardzo znacznym inwentarzu bydła w wydzierżawionym przezemnie folwarku szwajcarskim, a mianowicie szczególnie przed ocieleniem, przez co nadzwyczajne rezultata osiągnąłem. W bieżącym roku jednak ustało podawanie tego proszku dla bydła i z prawdziwym żalem przekonałem się, że przez to opuszczenie nietylko ocielenie kilku krów i ich oczyszczenie z trudnością się odbywało, ale także wydój mleka mimo lepszej karmy nie był tak obfitym, jak w poprzednich latach, gdy używanym był Pański korneuburski proszek dla bydła.

Celem uchronienia się na przyszłość od podobnych strat upraszam o natychmiastowe przysłanie 70 paczek tego proszku dla bydła.

Seibersdorf.

Józef Zebrack.

Względem składów zwracamy uwagę na ogłoszenie *c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła* w dzisiejszym Nrze.

NADESŁANE. (110)

„Kraju“ petersburskiego Nr. 6 wyszedł z druku i zawiera:

Słowo wstępne: Sprawa metalizacyj listów zastawnych. **Sprawy bieżące:** Metalizacya listów zastawnych Tow. kredyt. ziemskiego w Król. Polskiem. Tranzlokacya biskupa. List. Iw. Naumowicza. Wydawanie przestępców. — **Korespondencye „Kraju“:** Z Paryża, p. R. A. D.; z Krakowa p. X.; z Poznańskiego, p. J.; z nad Wisły, p. Al. R.; z nad brzegów Berezyny, p. N. **Z politycznego świata:** Ostatnie wiadomości. **Dział bieżący:** Ziemie i kolonie słowiańskie. Przegląd prasy. — Dział urzędowy. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincyi. — **Kronika ekonomiczna.** *Doniesienia.*

DZIAŁ LITERACKI: — U piramidy Cestyusza (*wiersz*), p. Jana Kasprowicza. Listy o literaturach słowiańskich, I, p. Br. Grabowskiego. Historya mojej sieczkarni, nowela rusińska Iwana Franko. O gwarze białoruskiej, napisał Aleksander Jelski. Nowości literackie („Światełko,“ p. Tymona). Kronika powszechna. **Odcinek:** „Pamiętnik fizyograficzny,“ ocena zbiorowa przez Dra Wierzbickiego, Dra Zubera, prof. J. Rostafińskiego, prof. Dybowskiego i Dra Tad. Korzona. **Ogłoszenia.**

Ajencya „Kraju“ w Krakowie w księgarni Gebethnera i Sp.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Rzymu:

Rozeszły się błędne wiadomości o chorobie Leona XIII. Zdrowie Ojca św. jest wyborne — codziennie przyjmuje audyencye i deputacye i miewa długie mowy — a ostatnia do pielgrzymki przemysłowców francuskich wielkiego znaczenia wobec kwestyi socyalizmu.

Nowe do Rzymu napływają deputacye z obu półkul — z wszystkich atoli spraw najsilniej przejmuje Ojca śgo i jego otoczenie los porwanego biskupa wileńskiego i dalsze jego następstwa. Zdaje się, że z ministeryum spraw zagranicznych w Petersburgu wyszło świeże hasło, aby fakt ten samowoli tłomaczyć przed opinią europejską i przed Stolicą Apostolską. Ztąd zmiana tonu w organach, zwłaszcza tych, których zadaniem przemawiać do Europy, jak *Journal de St. Petersb.* i *Nord.* Jakie w tej kwestyi zajmie stanowisko sekretarjat stanu w Rzymie, wnosić można z tonu dzienników watykańskich. *Le Moniteur de Rome* obok szerokich artykułów w obronie biskupa wileńskiego i z przedstawieniem faktycznem stanu rzeczy — umieszcza krótki, ale znaczący komunikat:

„Jeden z dzienników rosyjskich donosi, że dyrektor departamentu obcych wyznań książę Kantakuzen Sperański miał polecić p. Buteniewowi, ajentowi półurzędowemu rosyjskiemu przy Watykanie, zainformowania Papieża o powodach, które skłoniły rząd cesarski do wygnania X. Hryniewieckiego biskupa wileńskiego. Wiadomość ta zdaje się stwierdzać, że rząd rosyjski niechce uważać tego aktu gwałtu jako wstępu do zerwania z Watykanem. *Nord* przemawia w tym samym tonie. Pragnęlibyśmy, aby sprawa ułożyła się z zadowoleniem obu stron. Lecz mniemamy, że z trudnością przyszłoby rządowi rosyjskiemu chcieć usprawiedliwić postępowanie gubernatora Kochanowa. Biskup wileński nie jest ofiarą walki politycznej, ale ofiarą niechęci biurokraty osobiście nienawistnego.“

Donoszą nam z Solunia dnia 22 b. m.:

(•) Liberalna partya serbska, której agitacya, służąca niby narodowo-serbskim, a w rzeczywistości panslawistycznym celom, od niejakiego czasu przycichła, rozwija znów energiczną działalność, objawiającą się mniej lub więcej we wszystkich ludniejszych punktach, zamieszkałych przez Serbów na półwyspie bałkańskim. Impuls do rozwinięcia tej narodowej agitacyi między Serbami wyszedł z panslawistycznych komitetów w Moskwie i Petersburgu, za których filię uważać można narodowo-serbski komitet w Belgradzie. Znani panslawiści rosyjscy Maikow i prof. Lamański wystosowali w ostatnich czasach do komitetu belgradzkiego pisma, wzywające komitet do rozwinięcia narodowej propagandy w terytoryach, zamieszkałych przez Serbów, w Macedonii, t. z. Starej Albanii, w Bośni itd. Prof. Łamański powołuje się w swem piśmie na zapewnienia, jakich podczas zeszłorocznego pobytu swego w Serbii partyi liberalnej udzielił, a mianowicie, że Serbowie powinni przedewszystkiem sami wszędzie pracować w interesie „narodowej sprawy“ i że dopiero później dążności ich poparte zostaną z zewnątrz.

Równocześnie udzieliły komitety moskiewski i petersburski komitetowi belgradzkiemu środków materyalnych, z których część już użytą została stosownie do swego przeznaczenia. Odezwy i pieniądze panslawistów rosyjskich padły na glebę urodzajną, a liberalna partya serbska czyli raczej panslawiści narodowości serbskiej zabrali się gorliwie do dzieła. Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że panslawiści rosyjscy wysyłają ustawicznie na półwysep bałkański emisaryuszów, którzy, pod pozorem handlu obrazami świętych, propagują idee panslawistyczne.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 28 lutego. Podług wiadomości nadchodzących z Londynu, stosunki między Anglią a Niemcami są chwilowo dosyć naprężone, wskutek czego nastąpiła zwłoka w stanowczem podpisaniu układu względem uregulowania finansów egipskich.

Wiedeń 28 lutego. (*W*) Towarzystwo geograficzne w Wiedniu, zostające pod protektoratem Arcyks. Rudolfa, postanowiło nabyć terytoryum na wybrzeżu zachodniej Afryki i urządzić tamże stacyę obserwacyjną, tudzież punkt oparcia dla większych ekspedycyj. Koszta tego przedsięwzięcia pokryte być mają w drodze subskrypcyi ogólnej.

Wiedeń 28 lutego. (*F*) Ułożona na konferencyi cłowej nowela cłowa przedłożoną będzie w Radzie państwa i sejmie węgierskim w przeciągu 7 lub 8 dni. Przyczyną tego przyspieszenia jest wzgląd na wkrótce zakończyć się mającą sesyę austryackiej Rady państwa.

Berlin 28 lutego. Lüderitz przybył tu z Bremy, aby tu podnieść 1 milion marek na cele kolonialne.

Utrzymują, że minister skarbu Scholz zamierza podać się do dymisyi.

Bern 28go lutego. Aresztowani tu anarchiści stawać będą przed Trybunałem związkowym.

Londyn 28 lutego. W razie gdyby Gladstone ustąpił, rozwiązałby Salisbury bezzwłocznie Izbę niższą i rozpisałby nowe wybory.

Petersburg 28 lutego. Minister skarbu Bunge ma wkrótce ustąpić; jako następcę jego wymieniają Nowosielskiego i Łamańskiego.

W Polowej w południowej Rosyi zamordowano oficera Baranowicza i płatnerza Domezenkę z pułku Orłowa na ulicy; sprawców morderstwa dotąd nie wyśledzono.

Hurko powołanym został do Petersburga, dokąd już się udał. Utrzymują, że podróż ta jest w związku z przesileniem w ministerstwie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28-go lutego. Z Izby deput. Rząd przedłożył kredyty dodatkowe na r. 1885, a mianowicie na budowę dróg 57.000 złr., a na budowle wodne 50.000 złr.; oba te kredyty dla Galicyi. Następnie przedłożył rząd kredyt dodatkowy w wysokości 5400 złr., na budowle wodne około Seretu dla Bukowiny. Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa.

Wiedeń 28 lutego. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę w sprawie przedłużenia działalności ustawy o czasowem uwolnieniu od stempla i opłat, tudzież o ulgach przy umarzaniu małych pozycyj rachunkowych.

Wiedeń 28 lutego. *Fremdenblatt* donosi na podstawie wiarogodnych informacyj, że ogólna rewizya ceł przemysłowych nie nastąpi; podwyższenie ceł od towarów wełnianych nie będzie także znaczne, ale ma tylko wziąć w opiekę pewne artykuły. Wogóle nie chodzi tu o przedłożenie, wymierzone przeciw postanowieniom zagranicy, ale tylko o to, aby o ile możności utrzymać zagrożoną przez zagraniczną politykę równowagę bilansu wywozu produktów surowych i dowozu produktów fabrycznych.

Wiedeń 28 lutego. Rada gminna postanowiła wnieść do Rady państwa petycyę o odrzucenie ugody z koleją północną i o objęcie w zarząd państwowy tych linij kolei północnej, co do których przywilej w r. 1886 gaśnie.

Budapeszt 28 lutego. Deputowany Eber, korespondent *Timesa*, spadł ze schodów i umarł wskutek ciężkiego zranienia głowy.

Paryż 28 lutego. Podług *Temps* obstaje Francya przy swem oświadczeniu względem uznania ryżu za kontrabandę wojenną i co do tej kwestyi spornej powołuje się na okoliczność, że Anglia uznała węgle za kontrabandę wojenną.

Rada municypalna przyjęła wotum nagany, wymierzone przeciw prefektowi policyi, ponieważ nie chciał odpowiedzieć na interpelacyę w sprawie demonstracyj na placu opery.

Londyn 28 lutego. Izba wyższa przyjęła wotum nagany Salisburego przeciw gabinetowi 198 przeciw 68 głosom, Izba niższa zaś odrzuciła wotum nagany Northcota 302 przeciw 288 głosom. Z mniejszością głosowało w Izbie niższej 39 parnelitów i kilku liberalnych, a między innymi Goscher i Forster.

Londyn 28 lutego. *Daily News* utrzymuje, że wobec nieznacznej większości, jaką rząd miał za sobą, skłoni się gabinet prawdopodobnie do ustąpienia. Na dzisiejszem posiedzeniu zajmować się będzie rada gabinetu kwestyą dymisyi.

Dzienniki konserwatywne utrzymują, że ustąpienie ministerstwa jest konieczne.

Times pisze: „Zachodzi kwestya, czy ministerstwo mogłoby przeżyć coś, co wśród istniejących stosunków trzeba uważać za dotkliwą porażkę.“

Londyn 28 lutego. Korporacye w Hong-Kong, Shangai i Banking wzywają do podpisania pożyczki chińskiej w wysokości 1½ mil. funtów.

Madryt 28 lutego. W Izbie uczynił minister spraw zagranicznych z przyjęcia handlowego *modus vivendi* z Anglią kwestyę gabinetową.

Korti 28 lutego. Kolumna Bullera przybyła do Gakdulu.

Kursa. — Wiedeń 28-go lutego 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83 65 — 5% — Renta papier. nieopodat. 99 30. — Renta srebr. 83 95. — Renta złota 108 40. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 98 80. — Losy z r. 1860 138·70. — Akcye Banku Austr. Węg. 866·— — Akcye kredyt. 306 40. — Londyn 124 30. — Napoleony 9 80½. — Lombardy 141·50. Losy roku 1864 — ·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 271·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 224·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 102 50. — Losy prem. węgiersk. 118 75. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 175 50. — 6% Listy zast. hipot. 101·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 188·50. — Marki 60 50. — Ruble 129·25. — Dukaty 5 81 — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 28-go lutego. — Banknoty austryackie 165·10 — Krótki Wiedeń 165·05. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 214·—. — 5% Listy zast. Polskie 66·75. — 4% Listy Likwida Polskie 58 80 — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·10. — Akcye austr. kredytowe 519·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 Lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 50	130 50
Marki niemieckie	60 25	60 75
Dukat ważny	5 76	5 85
20-to frankówka ważna	9 78	9 84
Imperyał ważny	10 06	10 14
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 40	83 90
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „ „	90 60	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 85	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 60	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	99 50	101 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	55 —	58 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 —	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	271 —	273 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	223 —	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 25	24 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 40	15 —
„ „ węgier. „ „	8 90	9 50
Wiedeń 27 Lutego. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	83 50	83 65
4⅖% „ srebrna	83 95	84 10
4% „ złota	107 65	107 85
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 —	130 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 45	138 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 25
„ „ 1864 „ 100 „	172 50	173 —
„ „ 1864 „ 50 „	172 50	173 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 50
Galicyjskie „ „	102 —	103 —
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	102 60	103 20
Węgierskie „ „	103 —	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 50	103 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 40	147 80
6% Renta węgierska złota	98 40	98 55
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 50	110 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 50	108 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	239 50	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	305 25	305 75
„ Bank węgierski . 200 „	315 25	315 75
Depositen-Bank . . . . . 200 „	204 50	205 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	645 —	650 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	867 —	869 —
Unionbank . . . . . 100 „	75 10	75 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	147 50	148 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	108 50	108 90
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	189 25	189 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	528 —	529 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	236 75	237 25
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	212 —	212 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	200 50	201 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2447	2455
Franciszka Józefa . . 200 „ „	211 25	211 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	271 —	271 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	152 50	153 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 75	224 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	175 50	176 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	181 75	182 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	186 75	187 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	187 —	187 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	307 50	307 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	141 50	141 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 25	250 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	181 —	181 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	177 10	177 60
„ Westb. . . . . 200 „ „	180 75	181 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 —	123 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 25	98 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	97 25	97 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 70	100 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 70	100 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 50	— —
4½% „ Banku krajow. . . 51 lat	91 25	91 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 20	97 40

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 60	102 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 75	102 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 75
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 80	101 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 10	100 50
Donau-Dampfsch. 100 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	112 60	113 —
„ za 200 Mrk. nie op.	120 30	120 60
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 75	106 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 60	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	107 50	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91 65	91 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 30	100 80
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	100 60	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	104 30	104 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 50
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	117 —	117 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	89 —	89 40
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 50	100 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	194 30	194 80
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 50	152 —
„ „ . 200 złr. 5%	126 75	— —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	107 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	99 70	100 —
„ Nordost „ . . . . 300 „ „	99 60	99 90
„ „ złotem . . 200 „ „	123 —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 75	126 —
„ Węgierskie . . „ 100	118 75	119 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	22 75	23 —
Kredytowe . . . . złr. 100	178 —	178 50
Clary . . . . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 50	115 50
Insbrucku . . . . . . „ 20	19 75	20 25
Keglewicha . . . . . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	46 —	— —
Palfy . . . . „ 42	39 75	40 25
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 25	20 25
Salma . . . . „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 75	23 50
St. Genois . . . . . „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie . . . „ 20	24 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	130 —	131 50
4% „ . . . „ 50	68 50	69 50
Waldsteina . . . . . „ 20	29 75	30 50
Windischgrätza . . . . „ 20	38 —	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 81	5 83
20 frankówki	9 79	9 80
Imperyały rosyjskie	10 10	10 12
Funty szterl. angielskie	12 37	12 42
Liry tureckie złote	11 11	11 13
Marki niemieckie za 100 marek	60 50	60 60
Rubel papierowy za 100	129 25	129 75

Lwów 27 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 50	100 50
4% „ „ „ „ „	91 75	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 50
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 —	92 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 60	97 60
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 40	103 40
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 27 Lutego.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 75
kupon	— —	98

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE, (554-4-10)
wyszło świeżo dzieło p. n.

Rok Chrystusowy

czyli
rozmyślania na każdy dzień roku
o życiu i nauce
Pana naszego Jezusa Chrystusa
przez
O. M. Awancina.
Z łacińskiego przerobił i do użytku wszystkich zastosował
O. ALEKSANDER JEŁOWICKI.
Wydanie szóste.
Cena bez oprawy 1 złr. 50 ct., w mocnej oprawie z płótna angiels. z brzegami pąsowemi 2 złr.

Wyszedł zeszyt I.

Edwarda Pietrzyckiego. Nauka teoretyczna i praktyczna **Rachunkowości** czyli **buchalteryi kupieckiej** pojedynczej i podwójnej dla użytku domowego i szkolnego. Wydanie drugie przerobione i pomnożone. (644-1-3)
Zeszyt w prenumeracie kosztuje 35 c.
Prenumerować można we wszystkich księgarniach.
NAKŁADEM KSIĘGARNI
J. Leona Pordesa we Lwowie.
Katalog księgarni na żądanie opłatnie i darmo.

Wzywa się niniejszem pana **Kazimierza Borowickiego,** byłego właściciela dóbr Krzekatowo, we Wielkiem Księstwie Poznańskiem, aby w sprawie ważnej zgłosił się do niżej podpisanego.

Osoby znające miejsce jego pobytu, uprasza się o doniesienie. (622-1-3)

Oborniki, W. Ks. Poznańskie, dnia 1 marca 1885 r. ***X. Seichter.***

PANNA

z W. Ks. Poznańskiego, rodowita Polka, znająca się na gospodarstwie i krawiecczyznie, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego umieszczenia w Galicyi. Adres: **A. B. Nr. 12,** poste rest. **Kraków.** (648-1-2)

Un Gouvernante Anglaise

catholique parlant parfaitement la langue française et allemande et des **Gouvernantes** et **Bonnes françaises** cherchent à se placer par Mme **Rosenow-Droguiin, Breslau,** Ring 29. (598)

Z powodu wyjazdu sprzedaje się meble,

szafy, dywany perskie i inne, porcelanowe zegary, figurki, materace, obrazy, lampy, kilka fater, dwie ręczne maszyny doskonałe do szycia, nowy samowar, naczynia, kuchenne sprzęty i t. d. Wiadomość przy ulicy Garncarskiej L. 5, na dole. (649-1-2)

W skarbie Wielkiej wsi

o. p. Wojnicz,
jest do sprzedania 50 cetnarów grochu okrągłego, białego, łatwego do gotowania po 11 złr. 50 centów za cetnar z workiem, loco Bogumiłowice. (619)

Zarządu większej majętności

poszukuje rolnik w sile wieku, mogący złożyć odpowiednią kaucyę i powołać się na rekomendacye. Z dwudziestoletniej praktyki posiada doświadczenie w większej administracyi i podnoszeniu dochodów miejscowemi środkami, również w hodowli zarodowego bydła, mleczarstwie i gorzelnictwie. Bliższa wiadomość: **Lwów,** poste restante **A. Z.** (621-1)

Koniczynę szwedzką i białą

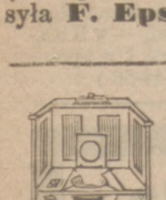
po 61 złr. za korzec z worem i z odstawą do kolei w Słotwinie, sprzedaje dopokąd zapas starczy **zarząd dóbr Jurków-Tworkowa** przez Czchów. Wysiew pięć kilogr. na morgę. (620-1-3)

W terenie naftowym

w starostwie Liskiem, właściciel sam poszukując, odkrył ślady ropy. Życzący sobie wejść w porozumienie celem dalszych poszukiwań, raczy się zgłosić pod lit. **F. O. G.** ostatnia poczta **Lisko.** (645)

Morawski chleb owocowy

(szczególność na wety) kilo po 2 złr. rozsyła **F. Epstein** w **Bernie** moraw. (647-1-3)



C. k. wył. uprz. fabryka wychodków domowych i pokojowych p. f. A. Nadhera w Wiedniu IV. Schleifmühlgasse 19, poleca: angielskie klosety domowe po najtańszych cenach. Również przyjmuje reparacye. Prospekta darmo i opłatnie. (592)

Prawdziwe zateckie sadzonki chmielowe.

M. Schwager & Söhne, producenci chmielu i handlarze w **Zateczu** (Saaz) w Czechach, polecają **najsilniejsze wyborowe** z najlepszej okolicy pochodzące zateckie chmielowe sadzonki **6—8 złr. za 1000 sztuk.** (576-1-8)

BOL ZĘBOW

wszelki, choćby najsilniejszy, usuwa nazawsze zaraz słynny **„LITON“,** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 70 i 40 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (73-5-16)

☞ Mit Ersten eines jeden Monats beginnt ein **neues Abonnement** auf das **nunmehr wöchentlich** erscheinende, **bestunterrichtete, billigste u. reichhaltigste**

Informations-, Börsen-, Finanz- und Verlosungsblatt „LEITHA“.

Dasselbe, anerkannt als unparteisches und gewissenhaftes Fachjournal, berathet **Kauf, Umtausch u. Verkauf von Fonds-, Anlage- u. Speculationspapieren** und verzeichnet in zahlreichen Fachartikeln, „Informationen“ und Notizen alle für die Interessenten wissenswerthen Nachrichten und Erscheinunge auf dem Gebiete der **Volkswirthschaft,** des allgemeinen **Verkehrs,** des Handels und besonders der **Effectenmärkte.** Weitgehendste **Informationen** und Rathschläge über finanzielle Transactionen gewissenhaft und kostenfrei (Special Rubrik). — Curs- Rentabilitäts-, Paritäts-Tabellen, etc. — Für Oesterreich Ungarn ganzjährig mit Postzusendung blos 1 fl. 30 kr. Abonnements können **mit jedem** Tage beginnen (auch durch Postanstalten und Buchhandlungen vorgenommen werden). Interessante und inhaltsreiche **Brochure** (100 Seiten) sowie **Notiz- und Verlosungskalender pro 1885** nebst **Probe-Nummern** gratis und franco (177-2-9)

☞ **Redaction und Administration: Wien, Schottenring Nr. 15, vis-à-vis der Börse.** ☜

BENSDORP & COMP. W AMSTERDAMIE.

Holenderski czysty
proszek kakaowy.
Generalna ajencya
i GŁÓWNY SKŁAD
dla Austryi-Węgier:
J. H. MEYER w Wiedniu,
I., Am Hof Nr. 3.
(646-1-10)

Do handlu A. Mecnarowskiego

potrzebny jest **chłopiec do praktyki,** który ukończył 2 klasy gimnazyalne lub realne i ma 15 lat. (637-2-3)

Polska Spółka handlowa w Hamburgu,

rozsyła opłatnie w woreczkach po 5 kilo brutto **kawę:**

Mokkę arabską	5 kilo złr.	7·40
Jawę złotą Menado	„ „	6·10
Ceylon perłową	„ „	5·80
Ceylon plantacyjną	„ „	5·30
Cuba	„ „	5·10
Santos	„ „	4·30
Mokkę afrykańską	„ „	3·90

Herbatę w paczkach po 1 kilo — po 3 złr., 4 złr., 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr., od 1 kilo herbaty 1 złr., które kupujący na miejscu opłaca.

Próbki wysyłamy na żądanie za przesłaniem 10 ct. w markach pocztowych. (122-23-39)

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski & Co., Hamburg, Valentinskamp 83.*

CENNIK NASION

w ogrodzie JO. Księcia Sanguszki
w Gumniskach:

Buraki pastewne Imperial długie 4 litry 54 cnt., cetnar cłowy 23 złr.
„ „ Mammot oryginalne 4 litry 60 c., cetnar cłowy 25 złr.
„ „ Oberndorfskie oryginalne 4 litry 75 ct., cetnar cłowy 28 złr.
„ ćwikłowe okrągłe angielskie litr 40 cnt., 20 gramów 8 cent.
Kapusta polna cetnar. litr złr. 2·50, zwyczajna na niskich głąbiach złr. 1·75, 20 gr. 12 cnt.
„ czerwona świętojań. bruksel. 20 gr. 15 c.
„ włoska, najwcześniejsza, jesienna, zimowa i inne 20 gr. 15 cnt.
Kalarepa erfurcka najwcześn. 20 cnt., olbrzymia jesienna widenka 20 gr. 15 cnt.
Kalafiory erfurckie najwcześn. 75 cnt., paryskie i inne wczesne i późne 40 cnt.
Ogórki wężowe 20 gr. 25 c., długie polne inspektowe 20 gr. po 15 cnt.
Rzodkiewka miesięcz. 8 c., sałaty głow. po 15 c.
Grochy majowe kilo 54 cent., angielski zielony 65 cnt., karlik angielski 1 złr.
Marchew Carot ½ długa litr 35 ct., długa czerwona litr 30 ct., 20 gr. 8 ct.
Pietruszka cukrowa litr 80 cent., długa zimowa 75 cent., 20 gr. 6 cent
Selery, pory po 15 cnt., cebula 12 cnt., karpiele żółte litr złr. 1·20, 20 gr. 6 c.
Rezeda ameliorata now. 20 gr. 20 cent., szpinak wielkol. 20 gr. 6 cnt.

Kwiaty.

Lewkonie wielkokw. 12 kol. po 100 ziar. 70 c. 6 kol. po 100 z. 35 cnt.
Astry francuskie 10 kol. po 100 z. 60 ct., 5 kol. po ziar. 30 cnt.

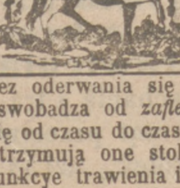
Po 150 z.: lewkonie, astry po 10 c.; po 100 z.: lewkonie zim. 8 c., lewk. pełne 8 c., zeni pełne 8 c., gwoździków pachnących 8 c., chińsk. 6 c., balsamin kamel. 12 ct., karłow. 12 ct., bratków peł. 8, lobeli 8 ct., werben 12 ct., floksów 8 ct., cynerary 10 ct., prymul chiń. 10 ct., kalafiorów inspekt. 30 ct. 10 z.: kawonów 6 c., melonów 6 c.

Drzewa owocowe: jabłonie, gruszki, śliwki rengloty sztuka od 50 ct. do 60 ct. (498-2-4)

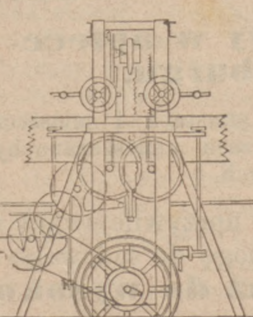
Gumniska p. Tarnów.
Stanisław Korsynek.

Thé Purgatif Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci,* które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*
W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
(29-4-)



Patentow. piły tartakowe z silnym przyrządem oszczędnym.
RUDOLF TELTSCHIK, fabryka machin w Wiedniu, III. Apostelgasse 32.
(312-4-6)

Jak w poprzednich latach, sprzedaję i tym razem

Grodziecki PORTLAND-CEMENT

który za najlepszy produkt tego rodzaju uznany został, w opakowaniu oryginalnem, po cenach fabrycznych, opłatnie w dworcu kolei w Mysłowicach.

Upraszam Szanowną Publiczność zamówienia nadsyłać do mnie.

W Krakowie sprowadza świeże przesyłki tego cementu pan **Stanisław Feintuch.** (526-1-3)

Markus Schäfer w Mysłowicach.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierujących.

CENA { flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr. 3·— / słoik pomady orzechowej „ „ 1·— i „ 2·— / flakon olejku orzechowego „ „ 1·— i „ 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz,** kupiec, **Konst. Wiszniewski,** aptekarz, **Karol Doening,** fryzyer, **Tadeusz Wiskida,** fryzyer. (617-1-20)

Nowe Singera maszyny do szycia



z eleganckiemi pudełkami i najlepszy wyrób można dostać ręczne za 32 złr., nożne za 45 złr., a ręczno-nożne za 55 złr., mogące po zdjęciu ze stolika być używane jako ręczne. — Przesyłka na prowincyę, do stacyi kolejowej, oraz opakowanie załatwia się bezpłatnie. (395-2-)

Nauka zupełna. Gwarancya 5-letnia.
1 fl. oliwy 18 ct., tuzin igieł 30 ct.

Telestor Jonas
GŁÓWNY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 5.

SZESC MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkarazowem natarciu
KREM ROSLINNY
słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

SIODEŁKA DO POLEROWANIA PAZNOGCI 1 złr. 25 cent.
(282-4-)

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI
do czyszczenia i formowania paznogci od 40 centów do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ,
we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka róg Walowej, Hotel Europejski,
Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

asygnaty kasowe

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „

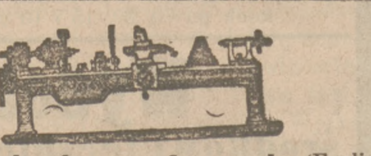
Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (503-6-)
(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

Portrety zdjęte z natury:
ś. p. hr. Henryka Wodzickiego,
ś. p. Józefa Brodowicza,
ś. p. X. Zygmunta Goliana,
w Zakładzie fotograficznym
Walerego Rzewuskiego w Krakowie
są do nabycia. (605-2-)

E. Silberstein
w Krakowie, w Sukiennicach L. 23,
w handlu M. Herza,
przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych, politycznych, naukowych, fachowych, illustrowanych i t. p. **po cenach ściśle oryginalnych.** (497-7-)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (116-17-)
Konstanty Wiszniewski.



Tokarnie do wyrównania (Egalisir-Drehbänke) machiny do świdrowania, machiny do hyblowania i t. p. najnowszej konstrukcyi, ma na składzie **F. Reitbauer** w **Wiedniu,** II., Nordbahnsstrasse Nr. 5. (365-6-12)

Ziółka karpackie

przynoszą wielką ulgę w katarach i cierpieniach płucnych, łagodzą kaszel, jak również ułatwiają odpluwanie flegmy. — Pudełko z opakowaniem pocztowem 35 ct. (486-4-10)

Płyn odświeżający powietrze,

niezbędny dla osób cierpiących na płuca. Rozwiany w pokoju nadaje powietrzu woń nader miłą balsamiczną.

Balsam częstochowski

używa się z pomyślnym skutkiem w zastarzałych reumatyzmach, w dolegliwościach gośćcowych, darciach itp. cierpieniach. — Flaszeczka z opakowaniem pocztowem 60 ct.

W **Krakowie** znajdują się na składzie w **aptece W. Redyka.**

Poszukuje się **DZIERŻAWY FOLWARKU** około 200 do 300 morgów w dobrej ziemi, od 1 lipca 1885 r. — Bliższej wiadomości powziąść można ustnie lub listownie u **Sekretarza Rady powiatowej krakowskiej przy ulicy Gołębiej,** przy nadesłaniu szczegołow. opisu i warunków. (641-2-3)

☞ JUŻ NADSZEDŁ ☜

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (280-5-)

NASIONA I WYSADKI LEŚNE

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczt galicyjskich **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** Nasienie sosny 1 złr. 45 ct., świerka 80 ct. za funt. Roczne wysadki sosnowe 90 ct., dwuletnie modrzewiowe i świerkowe 1 złr. 50 ct. za 1000 sztuk. Mniejsze zamówienia posyła się na koszt, przenoszące 10 złr. opłatnie. (557-4-)

Plac pod budowę

przy ul. Karmelickiej jest do sprzedania.

Poszukuje się dzierżawy

około 100 m. przestrzeni, niedaleko Krakowa, z dobrym domem mieszkalnym. — Zgłosić się pod lit. **W. S. T.** w Krakowie, przy ulicy Smoleńsk Nr. 1, parter. (608-3-4)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym** oraz **katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. — W Krakowie w aptekach p. p. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (47-21-26)

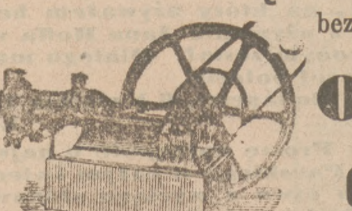


Wypróbowane i za najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki tylko u fabrykanta
W. Köllmera
w Wiedniu,
IX., Servitengasse 1.
Warsztat dla nowych zegarów i reparacyj. 3 lata rzetelnego poręczenia. Cenniki darmo. Zegarmistrzom 10% zniżki. Wiele uznań do łaskawego przejrzenia. (153-36-60)

Jaja wylęgowe!

Zamówienia przyjmuję na mój kilkakrotnie **medalem państwowym i honorowemi odznakami** wynagrodzony drób rasowy i ozdobny własnego chowu. **Poręczone** 50% płodności jaj. Cennik darmo i opłatnie **E. Schneckenburger,** I., Wiener Racegeflügelsucht-Anstalt, firma założona 1874 r. w Wiedniu V. Hartmanngasse Nr. 1. (431-2-10)

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE



bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.

Otto nowy motor
z zupełnie cichym chodem (164-114-)
O SILE 1 DO 100 KONI.
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

Zadziwiająco tania sprzedaż mebli

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,
dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.
☞ Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż. ☜
Cenniki opłatnie i darmo. (69-16-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza
8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza
10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (508-29-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*